Nr. 74. Piątek 30 Marca 1877. Rok 67.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

## Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

*Na Gazetę z Przewodnikiem:*

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł. 75 c.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 30 ct.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł. 75 ct.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 22 marca b. r. mianować najłaskawiej dziekana i proboszcza w Czernielowie, Karola Byńkiewicza, kanonikiem honorowym lwowskiej kapituły metropolitalnej obrz. łac.

Stremayr m. p.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, dnia 30 Marca.*

Przeciw ustawie o nowej pożyczce głosowało w sejmie węgierskim siedmdziesięciu i kilku posłów. Jestto cyfra wcale pokaźna i stanowi tem większą niespodziankę, ile że ustawa o pożyczce zdawała się być bardzo popularną nawet w kołach skłonnych do opozycyi. Cyfra ta nie przedstawia opozycyi, z którą rząd węgierski spotka się przy głosowaniu nad projektami ustaw ugodowych. Wielu posłów, którzy głosowali za nową pożyczką stanie w swoim czasie w zwartym szeregu przeciw ustawom ugodowym a nie można liczyć na to, żeby kto z obozu głosującego dziś przeciw pożyczce przerzucił się w czasie rozprawy nad ustawami ugodowemi do stronnictwa rządowego. Większość antiugodowa nie powstanie ztąd żadną miarą, ale zawsze cyfra głosów oddanych przeciw ustawie pożyczkowej stanowi dla gabinetu Tiszy znaczące *memento.* Przypomnijmy sobie tylko początki panowania tego gabinetu. Większość liberalna wzrastała z każdym dniem, garnęły się do niej różne żywioły i opozycyjne i niezdecydowane, a nawet zachodziła obawa, że będzie to większość za wielka, za ociężała, niepodobna do większości innych parlamentów, bo nie posiadająca opozycyi zdolnej do utrzymywania jakiej takiej równowagi. Tak olbrzymią była wtedy przewaga większości rządowej a tak znikający stosunek liczebny opozycyi, że nawet skrajnym posłom z lewicy wydawało się w pierwszej chwili bezskutecznem a nawet niebezpiecznem dalsze oponowanie. Dziś zaś z siedmdziesięciu kilku głosów możnaby już wytworzyć falangę opozycyjną nietylko pokaźną lecz nawet posiadającą warunki powolnego przekształcenia się w większość. Ale porównywanie to dzisiejszej opozycyi z dawną nie daje zupełnie pewnej podstawy do wniosków o przyszłej zmianie stosunku między stronnictwami. Nie można mianowicie powiedzieć apodyktycznie tego, co się wydaje prawdopodobnem, t. j. że z stronnictwa liberalnego wytwarza się powoli dawna większość Deakistów a zwolennicy Tiszy, którzy razem z nim tworzyli niegdyś opozycyę i razem z nim przystąpili do koalicyi stronnictw, wracają teraz powoli na dawne stanowisko. W dzisiejszym sejmie węgierskim zasiada wielu posłów odbywających dopiero nowicyat parlamentarny a natomiast braknie tam niejednego nazwiska, które dawniej posiadało wybitny charakter polityczny. Sam szef gabinetu jednak coraz widoczniej zrywa z swojemi tradycyami politycznemi i powoli zmienia się w Deakistę. W sprawie ugodowej Tisza jako minister-prezydent jest już zupełnie niepodobny do dawnego Tiszy jako naczelnika umiarkowanej opozycyi. W innych sprawach mianowicie w sprawie reformy administracyjnej Tisza waha się jeszcze i radby wytrwać na dawnem stanowisku przychylnem jak najszerszej autonomii komitatowej, ale doświadczenia, zbierane codziennie w praktyce, popychają go coraz silniej w odwrotny kierunek. Jeżeli i na tem polu Tisza zerwie z tradycyami tak samo jak w sprawie ugodowej, to opozycya zyska znowu część głosów ze stronnictwa liberalnego, które w takim razie stanie się już wcale podobne do dawnej większości Deakistów.

Każdy świeży telegram z Londynu świadczy o powolnym ale nieustannym rozwoju antagonizmu politycznego między Rossyą a Anglią w sprawie wschodniej. Także i telegramy petersburskie, osobliwie te, w których na samym wstępie zaznaczaną bywa bezimienność źródła, sprawiają takie same wrażenie, choć w trochę mniejszym stopniu. Anglia w tej chwili np. nie robi już z tego najmniejszej tajemnicy, że pragnie mieć jak najprędzej swojego ambasadora w Stambule, i że tym ambasadorem nie będzie nikt inny tylko Elliot, mało wprawdzie znany dalekim obserwatorom wypadków wschodnich, ale za to aż nadto znany takim bystrym i bliskim świadkom jak generał Ignatiew. Elliot najlepiej odpowiada tej dwuznacznej polityce angielskiej, która jednym tchem prawi komplementa Rossyi i odmawia zezwolenia na dyktowane przez nią warunki. Wszakże w czasie konferencyi stambulskiej wyraźnie zarzucano Elliotowi, ze na własną rękę, czy też, co prawdopodobniejsza, z inspiracyi londyńskiej odegrał wobec specyalnego pełnomocnika Anglii rolę bardzo niepewną. Gdy markiz Salisbury demonstrował przeciw Porcie serdecznością stosunków swoich z generałem Ignatiewem, Elliot dawać miał równocześnie w. wezyrowi zapewnienia, że wszystko to jest tylko pospolitą fintą dyplomatyczną, że w chwili stanowczej Anglia stanie tam, gdzie stała w r. 1855. Jeżeli prawdą jest, że dziś wpływ angielski pracuje w Stambule z wysileniem i bez przerwy nad powołaniem Midhata baszy do steru, i że nawet jest już wcale bliskim pożądanego skutku, to łatwo powrót Elliota może zbiedz się z powrotem wygnanego wezyra. Wysłanie Elliota do Stambułu z taką dyrektywą, jaką wskazał niedawno telegram londyński streszczający posiedzenie parlamentu, byłoby dla Turcyi dobrodziejstwem nieocenionem, zasługującem istotnie na to, ażeby zbiegło się z tak pożądanym dla Anglii powrotem Midhata baszy. Ależ Midhat basza jest blagierem! Tak przecież powiedzieć miał pewnemu redaktorowi generał Ignatiew, uchodzący zawsze za najbystrzejszego znawcę stosunków tureckich. Jedno takie powiedzenie mogłoby zachwiać wiarę, jeżeli nie w bystrość i doświadczenie generała Ignatiewa, to przynajmniej w jego prawdomowność wobec redaktorów. Jeżeli Midhat jest blagierem, to zapewne Mahmud czy Mahmudów basza był genialnym mężem stanu, a jego pan, Abdul Azis wzorem monarchy. Generał Ignatiew przedewszystkiem samemu sobie wyświadczyłby złą przysługę, jeżeliby rzeczywiście nazwał blagierem tego, który za jednym zamachem pokrzyżował w swoim czasie wszystkie jego śmiałe plany.

Z wszelką stanowczością zaprzeczyły organa bonapartystowskie pogłosce, że cesarzewicz Napoleon podczas podróży swojej do Włoch poszedł za przykładem ojca i rozpoczął

---

3)

# ZIELONA LATARKA

NOWELLA

II.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem Dick już był u nieznajomego.

— Sir musisz być uczonym, i pewnie jesteś korespondentem — rzekł nieśmiało Dick do młodego człowieka w pokoju na drugiem piętrze, obracając w rękach swój kapelusz.

— Po czem to wszystko poznajesz, mój przyjacielu?

— Po tem, że widzę dużo książek i że sir ładnie spiewasz, jak mówi miss Mary — i ja to samo utrzymuję, i Silley, jej ojciec, to powiada...

— Najprzód połóż kapelusz, gdyż jest obawa, abyś go nie połamał, a potem siadaj — odparł uśmiechając się gospodarz.

— Co do kapelusza, to prawda, jabym go poszarpał w kawałki, a co do drugiego, nie chcę ci sir zabierać czasu.

— Zabieraj go, ile ci się podoba, i usiadłszy opowiedz mi, za co się chcesz mścić na swym kapeluszu?

— Nie tylko na kapeluszu, ja się chcę mścić na całym świecie, ale to długa historya, gdy tymczasem cierpię i cierpię.

— Cierpisz, chociaż nie wyglądasz na chorego... Jestem doktorem, może co poradzimy.

— Nie mam ja sir febry, ani mnie głowa nie boli...

— Doktorom udaje się czasem leczyć i chorobę serca — przerwał Eskulap.

— Ale nie taką jak moja. Czyż się to da wyleczyć, gdy naprzykład mówi: „Idź, bo ja tak chcę, i przynieś mi od tego gentlemana na piśmie przetłómaczoną piosnkę, którą spiewa". I człowiek jest tyle słaby — rzekł z mocą Dick, uderzając lekko pięścią w stół — że nie ma sił oprzeć się, nie ma sił odpowiedzieć, że to napaść na nietykalne mieszkanie w naszej Anglii.

— Kazała pójść po tłómaczenie piosnki? — powtórzył doktor.

— Tak sir, kazała, miss Mary kazała, córka profesora Silley, i gdyby kazała iść do piekła, poszedłbym szukać piekła.

— Filucie, chcesz wzbudzić moją litość, wiesz ty dobrze, jaka cię nagroda czeka, gdy przetłómaczoną piosnkę przyniesiesz.

— Żadna sir, przysięgam ci, żadna, nawet mi ręki nie poda, nie uśmiechnie się...

— A jednak ci rozkazuje.

— Nie wprost, zawsze tylko ojcu swemu się skarży.

— Miałażby cię nie kochać?

— To pewno sir, że nawet nie pomyślała o tem nigdy, a ja, jabym oddał za nią życie z uśmiechem i nie skarżyłbym się nikomu. Za cóż miałbym się skarżyć, gdyby ona tego chciała...

Chłopcu łzy zaświeciły w oczach.

— Któż odgadnie serce kobiety — rzekł poważnie doktór.

— Nikt sir nie odgadnie i ja również nie odgadnę. Gdym ją zobaczył dwa lata temu z zieloną latarką, przypiętą do ramienia, czytającą na zimnie i wietrze wiersze swego ojca, uczułem, jakgdyby ktoś wpakował mi rękę pod żebra i ścisnął serce.

Doktor się uśmiecha, porównanie znalazł wybornem.

— Sir, tak mi się zdawało, a to tylko żal ściskał moje serce... i wtedy mi coś szepnęło: „Dick, idź tam, idź do tych ludzi, a więcej nie będziesz sierotą".

— I poszedłeś?

— Poszedłem, i czuję się większym sierotą, jak dawniej. Zielona latarka zgubiła mnie sir. Gdyby nie zielona latarka, nie patrzyłbym, nie zbliżałbym się, ona to zwabiła mnie swym dziwnym blaskiem.

— Może u młodej dziewczynki nie zbudziło się jeszcze uczucie, — zrobił uwagę doktor.

— Alboż ja wiem sir, jak się zachowuje jej uczucie, to tylko wiem, że go nie ma dla mnie.

— Może ono ukryte w głębi serca?

— Pewno tak głęboko ukryte, że go nigdy nie zobaczę.

— Należy się postarać wydobyć go na jaw.

— Czem sir, czem?

— Jakąś nadzwyczajnością, poświęceniem, szczególnym wypadkiem...

— Szczególnym wypadkiem... — powtórzył Dick na pół głośno, zamyślając się...

— Nie przypuszczasz, aby miss Mary kochała się w kim innym?

Na to pytanie chłopiec zbladł, odrzekł jednak ze spokojem:

— Dotąd nie mam najmniejszego prawa robić podobnych przypuszczeń.

— Czasem młode miss umieją zręcznie się ukrywać...

— W takim razie nic mi nie pozostaje, jak jechać do Australii...

— Zanim rozpoczniemy odwrót — przerwał doktor — należy wyczerpać wszystkie środki ataku. Wytrwałość jest głównym przymiotem zdobiącym charakter Anglików. A jeżeli na dnie serduszka, rozumiesz, na dnie serduszka...

— Sir mówisz jak uczony i jak przyjaciel, pozwalasz mi mieć nadzieję... Nie mów sir więcej, bo oszaleję z wdzięczności! — zawołał Dick, wpadając zwyczajem zakochanych z ostateczności w ostateczność.

— Miss Mary pewno jest tą łagodną i ładną blondyneczką, podlewającą często kwiaty w trzecim ogródku?

— To ona sir, to ona — rzekł poważnie i z pewną dumą Dick.

— A to są wiersze piosnki, przetłómaczone na język angielski prozą. Posłuchaj, abyś je mógł również dobrze odczytać.

— Sir, mówił z rozrzewnieniem zakochany chłopiec po wysłuchaniu deklamacyi. — Te śliczne włoskie wiersze, to jakby umyślnie dla mnie pisane. I ja się jej sir zapytam: „Komu splatasz ślubny wianek?.."

— Ależ to wcale nie są włoskie wiersze.

— Miss Mary i jej uczony ojciec powiedzieli, że muszą być włoskie.

— Pomimo to, wiersze są polskie, tak jak ja jestem Polakiem.

— Tem lepiej sir, tem lepiej, bo i ja, i miss Mary, i jej ojciec, lubimy Polaków i wolimy ich, jak wszystkich innych.

— Cieszy mnie wasza sympatya.

— I teraz z tem większą otwartością i

karjerę wolno-mularską. Zaprzeczenie to było adresowane do legitimistów, którzy w tej chwili więcej niż kiedykolwiek zbliżeni są w stosunkach parlamentarnych i w ogóle politycznych do stronnictwa cesarskiego. Sojusz ten powstał w chwili powzięcia uchwały, która postawiła Cassagnaca przed kratki sądowe za przestępstwa dziennikarskie. W r. 1873, gdy stronnictwa monarchiczne pracowały z wysileniem nad restauracyą królestwa za pomocą fuzyi dynastycznej w rodzinie Bourbonów i koniecznie chciały zjednać bonapartystów dla tej sprawy, jakiś dowcipniś zaproponował, ażeby hr. Chambord dokonawszy fuzyi z Orleanami wykonał drugą fuzyę z Napoleonistami adoptując syna Napoleona III. Hr. Chambord udaremnił wtedy restauracyę królestwa, a fuzya dynastyczna nietylko nie dopięła celu lecz nawet nie doprowadziła do przywrócenia zupełnej harmonii w rodzinie królewskiej. Ale owa myśl o adoptacyi Napoleona IV o tyle się przyjęła, że legitymizm już kilka razy tak się zbliżał do bonapartyzmu, jak gdyby go chciał adoptować. Sojusz legitymistów z bonapartystami ma niezawodnie silniejszą podstawę i praktyczniejsze cele aniżeli wiecznie zrywane i odnawiane przymierze pierwszych z Orleanistami. Bonapartyści są niezachwiani w swoim antogonizmie do republiki, gdy tymczasem Orleaniści przyczynili się do jej ustalenia i co chwila małemi ustępstwami dają się skusić do dezercyi z obozu monarchicznego. Podkopywanie republiki jest wspólnym celem legitymistów i bonapartystów, a dopiero na gruzach republiki drogi ich rozeszłyby się zupełnie. Drugi punkt styczny między legitymistami i bonapartystami stanowi ich wspólny antogonizm wobec liberalizmu, którego wyłączną propagatorką stała się dziś we Francyi tylko republikańska forma rządu. Bonapartyści czasem wiele mówią o swoim liberalizmie, ale w tem znaczeniu, jakie sami wyrazowi temu nadają, liberalnymi są także i legitymiści. Liberalizm zaś taki, jaki dziś ustalił się w instytucyach społecznych i systemach rządowych innych państw konstytucyjnych nie może należyć do programu bonapartystowskiego, bo przypomina początek upadku Napoleona III. Faktycznie Napoleon III zaczął się chylić ku upadkowi od chwili, gdy poddał się prądowi liberalnemu a powołanie do steru gabinetu parlamentarno-liberalnego, jak sam siebie nazwał gabinet Olliviera, było już ostatnim krokiem nad przepaścią, w którą zaraz potem spadło drugie cesarstwo. Co wówczas zawiniły niedostateczne siły wojskowe i złe dowództwo w wojnie z Niemcami, to długo jeszcze iść będzie na karb liberalizmu.

## Sprawy krajowe.

*(Reforma Izb handlowo-przemysłowych.)*

IV.

(§) Jakkolwiek pogląd porównawczy na stosunki naszych austryackich Izb handlowo-przemysłowych i zestawienie dat statystycznych nie przemawia tak stanowczo na korzyść petycyj przełożonych korporacyj rękodzielniczych we Lwowie, o powiększenie liczby członków w sekcyi przemysłowej lwowskiej Izby, to jednak Wydział krajowy wyraża przekonanie, że tak względy słuszności jak i wzgląd na dobro publiczne wymagają częściowego uwzględnienia tej petycyi. Nasz przemysł zaczyna się obecnie dopiero dźwigać i w tym początkowym okresie rozwoju musi staczać ciężką walkę z wielu nadzwyczajnemi trudnościami. W takim stanie rzeczy wzgląd na dobro publiczne nakazuje zasilać reprezentacyę przemysłu w korporacyi, która w pierwszym rzędzie powołaną jest do niesienia pomocy na tem polu i w atrybucyach swoich posiada wszelkie warunki pożytecznej działalności. Wydział krajowy mniema, że tak względom słuszności jak i wskazanej powyżej potrzebie stałoby się zadość, jeżeliby sekcya przemysłowa lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej wzmocnioną została czterema członkami z okręgu Sanockiego, Samborskiego, Żółkiewskiego i Kołomyjskiego. W ten sposób sekcya przemysłowa liczyłaby dwunastu członków.

Badając ordynacye wyborcze wszystkich galicyjskich Izb handlowo-przemysłowych, zrobił Wydział krajowy co do krakowskiej następujące spostrzeżenie: Kwota podatku zarobkowego, wymagana od uprawnionych do wyboru, wynosi w okręgu lwowskiej Izby 8 złr. 40 cnt. co do handlujących, a 3 złr. 15 cnt. co do przemysłowców; w okręgu Izby brodzkiej 5 złr. 25 cnt. co do handlujących, a 3 złr. 15 cnt. co do przemysłowców; w okręgu krakowskiej Izby zaś dla miasta Krakowa 15 złr. 75 cnt. co do handlujących, a 8 złr. 40 ct. co do przemysłowców; dla reszty okręgu 5 złr. 25 cnt. co do handlujących a 2 złr. 62½ cnt. co do przemysłowców. Nałożenie potrójnej kwoty podatkowej na uprawnionych do wyboru z miasta Krakowa wydaje się Wydziałowi krajowemu niesłusznem. Ordynacye wyborcze Izb handlowo-przemysłowych we Lwowie, Brodach, Pradze, Tryeście i wielu innych, nie wprowadzają żadnej różnicy między wyborcami stołecznego miasta i reszty okręgu. Jedynie ordynacya wiedeńskiej Izby nakłada na wyborców stolicy podwójną kwotę podatkową w porównaniu z wyborcami okręgu. Krakowscy kupcy i przemysłowcy zaś muszą opłacać potrójną kwotę podatkową, ażeby uzyskać równe prawa z swoimi współzawodnikami w okręgu. A przecież różnica między przeciętną zamożnością kupców i przemysłowców Wiednia a niższej Austryi, po części rzadko zaludnionej, rolniczej i lesistej, jest niezawodnie większa, aniżeli między kupcem krakowskim a chrzanowskim. Słuszność tedy wymaga zniżenia kwoty podatkowej w Krakowie co najmniej na 10 złr. 50 cnt. co do handlujących, a na 5 złr. 25 ct. co do przemysłowców.

W ordynacyi wyborczej brodzkiej Izby handlowo-przemysłowej Wydział krajowy nic proponuje żadnej zmiany. W rozprawie sejmowej nad petycyą korporacyj rękodzielniczych we Lwowie podniesiono zarzuty przeciw §. 1 tej ordynacyi, gdyż wyznacza Brodom 15 reprezentantów, a reszcie okręgu tylko 12. Na pierwszy rzut oka rozdział ten wydaje się rzeczywiście niesłusznym, ale przy bliższem zbadaniu stosunków zmiana tego paragrafu nie wydała się Wydziałowi krajowemu pożądaną. Ośmnaście austryacko-węgierskich Izb handlowo-przemysłowych posiada w swoich ordynacyach wyborczych podobne postanowienia. Mianowicie miasta: Salcburg, Leoben, Gorycya, Roveredo, Tryest, Fiume, Zara, Spalato, Raguza, Koszyce, Budapeszt, Zengg, Zagrzeb, Debreczyn, Preszburg, Kronstadt, Temeszwar i Esseg wybierają do Izb handlowo-przemysłowych więcej członków, aniżeli otaczające je okręgi. Stosunek między ludnością miast Leoben, Temeszwar, Zengg i Esseg a ludnością okręgów, jest jeszcze niekorzystniejszy niż w Brodach. Znaczna liczba członków przyznana Brodom w ordynacyi wyborczej przynosi tę korzyść, że daje rękojmię regularnego toku czynności w Izbie. Nie należy bowiem zapominać o tem, że Izby handlowo przemysłowe są ciałami funkcyonującemi cały rok, odbywającemi najmniej raz na miesiąc pełne, a częściej sekcyjne posiedzenia, którym wobec znacznego zakresu działania Izb pewnie nie braknie nigdy ważnych i pilnych spraw, że dalej członkowie Izby nie pobierają żadnych dyet, a odległość niektórych okręgów obwodu od Brodów jest bardzo znaczna. Zresztą sami wyborcy okręgów, po za Brodami położonych, powodowali się przy ostatnich wyborach względami utylitarnemi i wybrali do Izby 11 mieszkańców Brodów, a tylko jednego członka z Brzeżan. Samo powiększenie liczby członków z okręgów po za Brodami położonych nie zmieniłoby wobec takiego postępowania wyborców ani ustroju Izby, ani kierunku w jej czynnościach.

Po tym wywodzie wnosi Wydział krajowy do Sejmu projekt rezolucyi, wzywającej rząd do spowodowania takiej zmiany w ordynacyach wyborczych Izb handlowo-przemysłowych we Lwowie i w Krakowie, by: 1) liczba członków sekcyi przemysłowej w lwowskiej Izbie powiększona została o czterech, z okręgów Sanok, Sambor, Żółkiew i Kołomyja, a 2) kwota podatku zarobkowego, uprawniająca do wyboru członków Izby krakowskiej, zniżona została co do handlujących z miasta Krakowa z 15 złr. 75 cnt. na 10 złr. 50 ct., co do przemysłowców zaś z miasta Krakowa z 8 złr. 40 cnt. na 5 złr. 25 centów.

## SPRAWY MONARCHII

— Węgierska opozycya usiłuje teraz za pomocą komitatów zachwiać dzieło ugodowe. Niedawno kongregacya peszteńskiego komitatu wystosowała do sejmu petycyę przeciw odnowieniu ugody w myśl ułożonych warunków. Powszechnie przeceniano znaczenie tej demonstracyi. Od chwili wskrzeszenia parlamentaryzmu węgierskiego, politycy komitatowi stracili dawny kredyt. W r. 1861 komity posiadały jeszcze wielkie znaczenie a odegrały wtedy dość główną i ważną rolę. Dopóki Tisza stał na czele opozycyi, komitaty miały jeszcze jakie takie znaczenie, gdyż posiadały stronnictwo parlamentarne, na które się zawsze powoływały. Od czasu fuzyi stronnictw resztka tej powagi znikać zaczęła. Deakiści zawsze lekceważąco składali do aktów petycye komitatów wymierzone przeciw ich polityce a wkrótce zapewne i Tisza pójdzie za przykładem Deakistów. Inteligencya kraju nie chce już nic słyszeć o gospodarce komitatowej a dawni Deakiści i członkowie prawicy naglą od dawna do radykalnej reformy. Tisza jest nadto przywiązany do narodowych tradycyj, ażeby zaraz podjął tę reformę, ale jeżeli komitaty staną się niewygodne jego polityce, to komitatowa organizacya kraju ulegnie wkrótce takiej zmianie jak niedawno administracyjna organizacya Siedmiogrodu.

— Ludność wiejska górzystych okolic w Czechach trudni się w porze zimowej wyrobem koronek i zarabia w ten sposób na utrzymanie. W ostatnich czasach koronki czeskie miały bardzo słaby odbyt, wskutek czego ludność oddana tej gałęzi przemysłu domowego została zagrożona niedostatkiem, prawie głodem. Centralny komitet w Pradze, który wytknął sobie za zadanie podniesienie tego przemysłu udał się o pomoc do Najjaśniejszej Pani, która jako niezmordowana i szczodrobliwa opiekunka wszystkiego co dobre i piękne także i tym razem nie odmówiła swojej najłaskawszej opieki. Zastępca przewodniczącego w komitecie pragskim p. Dotzauer miał 23 b. m. audyencyę u Najjaśniejszej Pani i przedłożył wzory czeskich wyrobów koronkowych. Najjaśniejsza Pani wyraziła się z łaskawem uznaniem o zasługach komitetu pragskiego, przyjęła wzory koronek, pochwaliła delikatność wyrobu i ofiarowała 3000 zł. z poleceniem, ażeby za tę kwotę zamówiono koronki na wystawę paryską, według wzorów i rysunków, których dostarczy komitetowi austryackie muzeum dla sztuki i przemysłu. Zarazem prosiła Najjaśniejsza Pani księżnę Joannę Auersperg, ażeby swoim wpływem w kołach arystokratycznych starała się pomódz ludności czeskiej nakłaniając do zamówień i kupowania koronek.

— Wybory sejmowe w Tyrolu skończyły się zwycięstwem antiliberalnej opozycyi. Chociaż wielka posiadłość nie wybrała jeszcze posłów, mimo to stosunek głosów w przyszłym sejmie da się już dokładnie oznaczyć. Zasiądzie tam 42 klerykalnych i 26 liberalnych posłów. Liberalnemu stronnictwu grozi nadto utrata kilku głosów z tego powodu, że posłowie z południowego Tyrolu zamierzają cofnąć się na swoje dawne stanowisko abstencyjne.

## SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Nota kardynała Simeoniego.)**

Nie powtarzaliśmy ogłoszonej przez *Neue fr. Presse* noty kardynała sekretarza stanu Simeoniego, rozesłanej rzekomo do nuncyu-

---

zaufaniem ośmielam się prosić cię, sir, o radę, co mam dalej biedny począć?

— Powtarzam — odpowiedział doktor — trzeba jakiejś nadzwyczajności, szczęśliwego wypadku, poświęcenia....

— Rozumiem cię sir, i serdecznie dziękuję.

— Powiedz miss Mary, oddając jej wiersze, że do nich przywiązana ciekawa historya nieszczęśliwego romansu.

— Wybornie sir, powtórzę jej to, a teraz przyjmij jeszcze raz podziękowanie i pozwól sobie powiedzieć *good by!*

— Proszę cię, nie zapominaj o mnie — dodał doktor, wyciągając na pożegnanie rękę.— Należy bronić się — atakować.

— *O yes, sir.*

Dick odczytał wiersze dziewczynce i oświadczył stanowczo, że są jak gdyby dla niego napisane.

— Szczególna — mówiła miss Mary w swoim pokoiku na górze półgłosem do siebie — myśli tej polskiej poezyi zdaje się wyrwane z głębi mojego serca... On mnie nie szuka, nie goni za mną... Pewnie kocha inną...

...Czyż dla mnie będzie miał łzy i rumieniec... pewnie nie, a jednak takby być powinno...

Ciekawa historya tego romansu. Zamyślona zaczęła nucić: „Komu splatasz...." Zatrzymała się...

Zostawże łzy i rumieniec...

— Łzy i rumieniec? On nie zostawi łez i rumieńca, bo gdyby zostawił łzy i rumieniec, to pewnie oddałby z niemi i serce... Czyż można oddawać serce innej, a łzy i rumieniec innej?

Komu splatasz ślubny wieniec...

— Ja nikomu nie splotę — wzdycha dziewczyna. Ciekawa historya!...

III.

W parę dni po szczególnej wizycie Dicka, młody doktor wieczorem spacerował po Islingstońskiej Upper-street. Spacerując przypatrywał się młodym miss, zalotnie uśmiechniętym, lub melancholijnie smutnym. To zależało od tego, z czem której było do twarzy. Niebieskie oczy i blade twarzyczki sympatyzują z melancholią, ciemne oczy i krucze włosy zdobi uśmiech, odkrywając często szereg białych zębów.

Sąsiadka doktora z trzeciego domu była blondynką — i duże łzawe oczy nie rzucały ognistych promieni. Rozpuszczone włosy poruszane wiatrem, dziwnie kołysały się na ramionach. Mary dziś smutnie pochyliła główkę i zmęczona szła wolno, jak ten, który stracił nadzieję. Nie spostrzegła młodego doktora, nic nie widziała, bo go nie znała prawie. Doktor widywał ją z okna w ogródku.

— Być może — pomyślał — szczęśliwe okoliczności pozwolą nam odkryć tajemnicę, tak ciężką do odgadnięcia dla Dicka.... Chodźmy.

Po tak stanowczej decyzyi, doktor zwrócił się, postępując w przyzwoitej odległości za młodą dziewczynką.

I zobaczył na bladej jej twarzy różowy płomień światła, co zamigotał i zgasł. Zobaczył smutny uśmiech na ustach, niedostrzeżone na przywitanie schylenie główki — i promienie w oczach, przyspieszony chód — nareszcie nagły zwrot w celu obejrzenia się. — I widział właściciela czarnych wąsików i ciemnych oczu, jak przystawał, spoglądał na na młodą miss, i uśmiechał się tryumfująco.

— Nie ma jeszcze niebezpieczeństwa, pomyślał poważny Eskulap. Dziś nie ma, ale jutro...

Odprowadził do końca ulicy Miss, która się obejrzała jeszcze dwa razy i bardzo smutna, powolutku wracała do domu.

— Mamy już skalpel w ręku i nim naprzód należy otworzyć czaszkę bohaterowi!

Któryż z młodych doktorów nie kocha się w wyrażeniach swojego fachu?

Dowiedziono i sprawdzono rozlicznemi faktami, że młodzi bohaterowie naszego wieku, z rodzaju Lowelasów lub Don Juanów przepadają za dobrą czekoladą. A że najlepsza na Upper-Street znajduje się u wymownej damy nazwiskiem Gerbaldi, tam też i nasz Eskulap zastał młodego Don Juana z Islingtonu.

W towarzystwie mamy Gerbaldi nie można było zbyt długo czekać na ożywioną rozmowę i znajomości, gdyż znakomitość ta w przyrządzaniu czekolady, posiada jeszcze jeden dar — zmieniać swoją cukiernię w salon. Goście jej są do tego rodzaju przyjęcia przyzwyczajeni i nieraz dobrze się bawią.

Pierwsze lody obustronnego chłodu między młodymi ludźmi właścicielka zakładu złamała obosiecznemi cięciami swego języka, odkrywając zdumionym nieprzejrzaną głębię wesołej gawędki.

— Jeżeli nie będę natrętnym, radbym wiedzieć, odezwał się doktor, czy pan dobrze znasz młodą blondynkę w czarnej sukni, która przechodząc lekko mu się skłoniła?

— Czy ją znam, tę małą, ładną, blondynkę, rumieniącą się, gdy mnie zobaczy i tak powabnie uśmiechniętą... Czy ją znam, pytasz się pan. Jestem pewny, że znam stan jej serca, chociaż z nią nigdy nie rozmawiałem. Biedna mała, — zawsze, gdy ją zobaczę, nie mam czasu zbliżyć się do niej.

Lowelasz tryumfem poprawił ręką swoją kędzierzawą grzywę.

— Jesteś pan mocno zajęty?

— O tej porze nigdy, lecz dziś czeka na mnie Nele, jutro Keti, dość, że dla zakochanej blondynki nie mam wolnej chwili, a gdy ją przypadkiem znajdę, to zawsze ona nie pokazuje się. Biedna mała!...

— Biedna mała, powtórzył doktór.

— Już ja o niej pomyślę, dałem sobie słowo poświęcić jej cały tydzień...

— Biedna mała, jeszcze raz powtórzył doktor z lekkim uśmiechem szyderstwa, a może pogardy, skłonił się Don Juanowi i odszedł.

— Żal mi tej sentymentalnej dziewczynki i uczciwego Dicka — pomyślał — zakochany do szaleństwa chłopiec, może zmarnieć! Komuż te młode dzieci najczęściej oddają swoje biedne serca, — marząc!...

Doktor widocznie był w złym humorze, szedł prędko, i głośno stukał parasolem w kamienne chodniki.

Zaledwo przestąpił próg swego domu, gospodyni przybiega oświadczając, iż już drugi raz przysyłano po niego z pod 36 numeru. Umierający żadnego innego doktora nie chce nawet widzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SEWER.

szów apostolskich zagranicą z powodu allokucyi Ojca św. na konsystorzu z 12 marca — uważamy bowiem dziennik ten za źródło nader podejrzane w sprawach kościelnych Ale gdy wczorajszy telgram rzymski wspomina o owej nocie, winniśmy dla zrozumienia rzeczy podać ją tutaj z wszelkiemi jednakowoż zastrzeżeniem.

Nota o której mowa, tak opiewa według *Neue fr. Presse*:

„Rzym 12 marca. W dodatku znajdzie Wasza Ekscellencya alokucyę, którą wygłosił Jego Świątobliwość Ojciec św. w dniu dzisiejszym na tajnym konsystorzu kolegium św.

Treść allokucyi będzie niezawodnie znaną Waszej Ekscellencyi. jako świadkowi naocznemu, patrzącemu na to wszystko, co kuto przeciw prawom tej Stolicy św. Kalające Kościół św. mowy i bezbożne profanacye, jakiemi obrzucali różni deputowani świętego Namiestnika Chrystusowego i cały Kościół św., niechrześcijańskie i barbarzyńskie projekta ustaw, dążące do zohydzenia Papiestwa, tej jedynej i około ludzkiego społeczeństwa wielce zasłużonej instytucyi założenia Boskiego, zbrodniczy zamiar zniszczenia naszej św. religji — to wszystko jest nietylko zbrodniczem usiłowaniem, ale wyrządza nadto niezmierną szkodę społeczeństwu wiernych.

Jego Świątobliwość żywi nadzieję, że Wasza Ekscellencya zwróci baczną uwagę rządu na fakta te, a mianowicie na akta różnych ministrów króla Wiktora Emanuela od dnia 20 września. Akta te zawierają w sobie zupełnie inne rzeczy od tych, które uroczyście proklamowano po aneksyi ostatniej cząstki państwa kościelnego.

Czyż będzie mógł kiedykolwiek rządzić Papież niezależnie Kościołem, jeżeli w własnej rezydencyi do swych rozporządzeń starać się będzie zniewolony o *placet* rządu, który ulega rewolucyjnym prądom wieku dzisiejszego?

Czyż będzie możliwem uniknąć opłakania godnych nieporządków, jeżeli w razie zebrania *conclave* rząd króla Wiktora Emanuela starać się będzie przy pomocy niewiernych obrać innego Papieża, który, jak naturalna, niczem innem nie będzie. jak kreaturą tego ministerstwa, które właśnie w czasie tym stać będzie u steru państwa?

Skutki stosunków tych uczują dotkliwie inne także państwa katolickie i w ogóle wszystkie części ziemi, gdzie żyją rzymscy katolicy.

Świat, rozdarty przez rewolucyę polityczną, doczeka się także rozbicia religijnego a przez to ogólne zamięszanie stanie się jeszcze większem.

Ufając zapewnieniom o uległości i miłości, jakie rząd, przez Waszę Ekscelencyą reprezentowany. tak często ponawiał, sądzi się Ojciec św. upoważnionym do wyrażenia nadziei, że rząd ten weźmie pod głęboką rozwagę treść przyłączonej allokucyi a uczyni to tak w własnym interesie jako też w interesie tych katolików których łaska Boża jego powierzyła pieczy. Kardynał sekretarz stanu, Simeoni.

---

**(Przygotowania wojenne w Turcyi.)**

Naczelna komenda armii tureckiej przewidując, że Rossyanie zechcą także pod Widdyniem przeprawić się przez Dunaj, aby następnie operować przeciw Niżowi i Sofii, postanowiła skoncentrować w okolicy Widdynia 40.000 ludzi. Ze wszystkich przygotowań wnosić można, że Turcy zdecydowani są do rozpaczliwej walki w Bułgaryi naddunajskiej. Ale przy wszystkich tych przygotowaniach Turcy nie liczą się z doświadczeniami poprzednich wojen. Tak n. p. zapominają zupełnie o Dobruczy północnej, którą Rossyanie według wszelkiego prawdopodobieństwa przedewszystkiem obsadzić zechcą, aby przy pochodzie do Wołoszczyzny mieć zasłonięte lewe skrzydło. „Kto choć cokolwiek zna się na rzeczach wojskowych, pisze ruszczucki korespondent *A. A. Ztg.* temu jeden rzut oka na mapę wystarczy, aby poznać, że Dobrucza, wchodząca klinem w posiadłości rumuńskie, niedostępna z natury, jest niejako olbrzymim naturalnym bastyonem, który koniecznie musi być zdobytym, zanim o przeprawie przez Dunaj czy to pod Sylistryą czy pod Ruszczukiem pomyśleć można. Jest także rzeczą widoczną, że z Dobruczy bardzo łatwo można wykonać ruch zaczepny przeciw głównej linii komunikacyjnej rossyjskiej a nawet przeciw Kiszeniewu, przypuściwszy. że się ma zabezpieczoną przeprawę pontonową z Isakczy do Kartalu. Kto miał sposobność zwiedzić tę krainę i przekonał się. jak łatwo przemienić naturalną redutę w Babadagh w fortecę niezdobytą, dziwić się musi, że generalny sztab turecki tak małą przywiązują wagę do tej wybornej pozycyi. Doświadczenia ostatnich wielkich wojen wykazały, że daleko korzystniejszą jest rzeczą bronić całych obszarów albo krain, niż zamykać się w fortecach chociażby niewiedzieć jak rozległych. Tymczasem Turcy, jak mi tutejszy gubernator zapewniał, mają w Dobruczy zaledwie 4000 ludzi i dopiero wskutek jego nalegań wysłano 17 b. m. trzy bataliony do Tulczy. Bataliony te złożone wyłącznie z ochotników cygańskich, którzy pewnie więcej szkody niż pożytku rządowi tureckiemu przyniosą.“

Bej Tunisu przysłał sułtanowi w darze 4 kompletne baterye kartaczownic z odpowiednią ilością amunicyi, a oprócz tego 62 tysięcy napoleondorów, tytułem dobrowolnego datku na cele wojenne. Mieszkańcy Mekki zebrali 300.000, mieszkańcy Medyny i Dżeddy 1,200.000 piastrów. Także wicekról egipski przysłał dwa miliony nabojów, a nadto obiecał przysłać znaczny kontyngens wojska pod dowództwem swego zięcia Manturo baszy.

Cała gwardya cesarska wyruszyć ma do Bułgaryi. Temi czasy nadszedł do Konstantynopola transport 700.000 karabinów, za które Porta zapłaciła w złocie.

---

**(Sułtan i deputowani.)**

W całem państwie tureckiem, powiada stambulski korespondent wiedeńskiego *Fremdenblattu*, nie ma nowa konstytucya turecka większych zwolenników nad sułtana i jego szwagra Mahmuda Damata baszę. Zdanie to wypowiadam zupełnie na seryo. W Europie panuje mylne mniemanie że Midhat basza jest największym zwolennikiem nowej konstytucyi tureckiej, podczas gdy Abdul Hamid nie nawidzi jej i przy pierwszej sposobności radby ją pogrzebać. Zdanie to jest zupełnie mylne. Abdul Hamid sprzyja konstytucyi może jeszcze bardziej aniżeli wygnany W. Wezyr, z tą tylko różnicą, że ostatni sprzyjał jej wyłącznie z miłości ku ojczyźnie, gdyż według jego zdania konstytucya da państwu osmańskiemu i ludom, które w niem żyją, potęgę. wielkość i szacunek, zaś sułtan upatruje w konstytucyi podporę swego tronu i dlatego głównie jest jej zwolennikiem. Z tej też przyczyny także szwagier Abdul Hamida jest za konstytucyą. W pałacu Dolma Bagdże panuje przekonanie, że jeśli tron Abdul Hamida ma odtąd stać silnie i być bezpiecznym od wszelkich wstrząśnień, to sułtan winien zbliżyć się do ludu i połączyć się z nim trwałym węzłem. Odtąd nie tak łatwo będzie można strącić sułtana z tronu. Teraz i lud bierze udział w rządzie; on też będzie musiał zawsze rozstrzygać, czy chce nowego władcę ujrzeć na tronie. W tym duchu wyraził się przed kilku dniami Mahmud Damat basza do jednego z tutejszych bankierów. „Świat myli się.“ powiedział, jeśli mniema że Jego sułtańska Mość nie chce wiedzieć o konstytucyi. Sułtan jest daleki od takiej myśli, wie bowiem dobrze, że tron jego tylko w tenczas będzie stał silnie, jeśli losy jego nie będą jak dotąd spoczywały w ręku kilku baszów i urzędników pałacowych, ale całego ludu.“ Abdul Hamid więc, który jeszcze przed kilku tygodniami obawiał się, aby Midhat basza nie strącił go z tronu, dziś z radością widzi, jak deputowani zjeżdżają się powoli z wszystkich części państwa aby przystąpić do swej patryotycznej pracy. Z nimi razem przybywają i podpory jego tronu. Wielkiej przyjemności doznał sułtan, gdy mu w przeddzień otwarcia parlamentu pierwszy sekretarz Saib basza przedłożył kaligraficznie napisaną i kilkakrotnie przejrzaną mowę tronową. Sułtan przeczytał ją starannie dwa razy i bardzo się ucieszył, gdy znalazł w niej także imie swego kochanego ojca. Następnie przyjął W. Wzyra i rozmawiał z nim o ważnych sprawach państwa. Pytał go się także o liczbę i imiona przybyłych już do Stambułu deputowanych. Gdy mu Edhem basza wyliczył na palcach i imiona deputowanych z Brussy, Damaszku, Bagdadu i Medyny, miast, które dawniej były rezydencyami sławnych kalifów i sułtanów. zabłysła radość w oczach sułtana. Szczególnie był zadowolony, gdy usłyszał imię deputowanego z Medyny, które to miasto jest drugiem z rządu świętych miast islamu i w murach swych kryje zwłoki proroka. Następnie wyraził życzenie, aby mu przedstawiono osobiście wszystkich deputowanych, chciałby bowiem dowiedzieć się od nich coś bliższego o stosunkach panujących w ich miastach i prowincyach. W końcu wyraził nadzieję, że odtąd lepsze czasy zawitają dla państwa osmańskiego i że będzie mógł zwiedzić i z bliska poznać ważniejsze miasta swego państwa. Z braku kolei zwłaszcza w Azyi naturalnie trudno pomyśleć sułtanowi o większych podróżach. Przed wieczorem odwiedził sułtana jego szwagier, aby mu zdać sprawę z tego co zaszło w pałacu i zakumunikować kilka nowin z świata. Podczas tej rozmowy weszli do komnaty dwaj młodzi bracia sułtana. Ten zapytał ich czy już oglądali gmach parlamentu, i zaprosił ich aby nazajutrz przybyli na uroczystość otwarcia parlamentu. Słońce już dawno zaszło. gdy Abdul Hamid pożegnawszy się z swymi gośćmi udał się do swych środkowych komnat. Był to ostatni dzień absolutnych rządów sułtana.

---

**(Z centralnej Azyi.)**

Podług najnowszych wiadomości nadesłanych z Azyi, zanosi się tam na wielkie, całkiem niespodziewane zmiany. Najpotężniejszy i najniebezpieczniejszy z pomiędzy cichych i ostrożnych nieprzyjaciół Rossyi, Jakub Beg Kaszgaru. zawikłany jest w niebezpieczną wojnę z Chinami. Chiny długo i cierpliwie przypatrywały się anneksyom Jakuba Bega. ale już dawno się gotowały, aby tę walkę z lepszym poprowadzić skutkiem. aniżeli poprzednie. Rossya jest również przytem interesowaną z powodu kraju Kuldsza. Dotąd nie osiągnął Jakub Beg wielkiego rezultatu z swej religijnej agitacyi zmierzającej do zcentralizowania całego azyatyckiego mahometanizmu w swoich rękach i z stosunku lenniczego, jaki dobrowolnie zawiązał z sułtanem tureckim. Khokand, Bochara i Chiwa pod względem religijnym sprzyjają mu, pod względem politycznym nie ufają mu jednak wcale, a chociaż syn chana Bochary w ostatnim czasie doznał bardzo wielkich względów podczas swego pobytu w Konstantynopolu, to jednak Turcya jest zbyt odległą od granic Kaszgaru, aby tam mogła wielki wpływ wywierać. Wiele a raczej wszystko zależy od tego, co się stanie z tamtej strony gór niebieskich i jaką będzie granica pomiędzy Chinami i Kaszgarem. Jeśli Jakub Beg zwycięży, do czego nadzwyczajne robi przygotowania. to można z pewnością na to liczyć, że płomienie wojny ogarną równocześnie cały mahometanizm aż do Afganistanu, Heratu i Kabulu, co nietylko dla Rossyi, ale w równej mierze i dla panowania angielskiego w Indyach bardzo będzie niebezpiecznem. „Być może, powiada z ironią korespondent petersburski *Nordd. Allg. Zeitung*. z którego czerpiemy te szczegóły, że tym szkodliwym następstwom fanatyzmu religijnego możnaby zapobiedz zaprowadzeniem konstytucyi i pomiędzy Turkomanami, ale zanim do tego przyjdzie, musimy się mieć na ostrożności. Może nawet Jakub Beg poprosi Rossyę o pomoc. w razie, gdyby jakiemu naczelnemu dowódzcy chińskiemu wyjątkowym sposobem miało się poszczęścić na placu boju. Obecnie panuje jeszcze w Chiwie, Bocharze i Chokandzie spokój częścią wymuszony, częścią zaś ze względu na to, że w każdym razie lepiej jest być pod panowaniem rossyjskiem aniżeli któregokolwiek chana Z Persyą i Afganistanem zostaje Rossya w najlepszych stosunkach a coraz bardziej wzmagająca się czynność cywilizatorska wychodząca z transkaspijskiego okręgu militarnego ku wschodowi. wytworzyła już lepsze stosunki pomiędzy Turkmanami, pominąwszy szczepy Teków, dotąd dla cywilizacyi zgoła nieprzystępne. Chan Chiwy. zdaje się. porzucił zamiary abdykacyjne a przynajmniej Rossya nie szczędziła w tym kierunku przedstawień i dobrej rady. Inne jest pytanie, czy jego poddani. to jest te osoby, którym o to idzie, nie wpłyną na jego postanowienie“.

---

**(Sytuacya w Albanii).**

Donosiliśmy już dawniej, że Mirydyci pochwycili Senel beja. i że z drugiej strony Derwisz basza, gubernator Albanii, więził pół roku kapitana Marco Dżon Nocę, krewnego księcia Prenka. Derwisz basza zawezwał księcia Prenka, aby w przeciągu dwóch dni wypuścił na wolność Senel beja i aby znów otworzył wolny przechód na obsadzonej przez Mirydytów drodze, prowadzącej z Skodry do Puki. Otóż korespondent *Tagblattu* donosi z Skodry pod dniem 14go marca. że zwołani przez księcia Prenka na naradę naczelnicy Mirydytów, składając całą winę dotychczasowych rozruchów na jeden szczep albański, oświadczyli stanowczo, że dopóty nie wypuszczą na wolność Senel beja, dopóki uwięziony przez Derwisza baszę Marco Dżon Noca nie będzie wolnym. W manifeście wystosowanym w tej sprawie do Derwisza baszy powiada książę Prenk pomiędzy innemi, że bacznie czuwa nad tem, aby wszystkie szczepy mirydyckie każdej chwili były gotowe zapobiedz rzeziom, jakie w Bułgaryi miały miejsce. Manifest ten został rozdany pomiędzy konsulów, rezydujących w Skodrze, i przedostał się na tej drodze do Konstantynopola, gdzie żadnych nie odebrano dotąd wiadomości o rzeczywistym stanie rzeczy. Derwisz basza otrzymał tedy wskazówkę, aby na każdy sposób unikał krwawego starcia z Mirydytami. W skutek tego wypuścił na wolność kapitana Marco Dżon Nocę, obwinionego o zbrodnię stanu, Mirydyci zaś uwolnili z więzienia Senel beja, zresztą nie uwzględnili żadnego z żądań Derwisza baszy, jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że stali się względem Turków daleko umiarkowańszymi. I tak zaopatrują Mirydyci w żywność Turków, zamkniętych w zameczku Puka, każą sobie jednak za nędzne pożywienie bardzo dobrze płacić. Zaraz po rozpoczęciu rokowań o rozejm między Turcyą i Czarnogórą w październiku zeszłego roku, wysłali zgromadzeni w St. Paulo naczelnicy mirydyccy katolickiego księdza Don Primo do Cetynii, ofiarując Czarnogórze na dalsze prowadzenie wojny przymierze i pomoc pod warunkiem, aby i Czarnogórcy pomogli im do zrzucenia jarzma tureckiego. W Orosi przyszło pomiędzy delegatami księcia Nikity i naczelnikami Mirydytów do przymierza zaczepno-odpornego przeciw Turcyi, przyczem Czarnogórcy zastrzegli sobie naturalnie wszelką inicyatywę. To też łatwo sobie wytłumaczyć teraz wyczekującą postawę Mirydytów; skoro wojna między Czarnogórą i Turcyą na nowo wybuchnie, to i oni bezzwłocznie chwycą za broń. Obecny stan rzeczy w północnej Albanii jest taki. Graniczące z Czarnogórą szczepy kuczańskie i drekalowickie uważają się już za czarnogórskie. Szczepy Klementów, Skrelów, Hottów i Kastratów nie zerwały jeszcze otwarcie z Turkami, ale o konstytucyi tureckiej nie chcą nic słyszeć, i nie wysłały deputowanego do Konstantynopola. Siedm innych szczepów zerwało całkiem z władzami tureckiemi i poddało się pod rozkazy księcia Prenka. Niektóre z nich już dawno wypędziły tureckiego bulukbaszyka (prefekta). Tak więc obecnie na całym łańcuchu gór na wschód i na południe od Skodry, od Czarnogóry aż do morza adryatyckiego rząd turecki stracił na wszelkiej powadze. Że dotąd nie przyszło jeszcze do rozlewu krwi, należy jedynie zawdzięczyć dyplomatyzowaniu, w które się bawi Derwisz basza w skutek polecenia nadesłanego z Konstantynopola, a Prenk basza w skutek rady odebranej z Cetynii. Sytuacya jednak tak jest naprężona, że w każdej chwili może przyjść do rozlewu krwi.

---

# KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik,** hr. Alfred Potocki, wyjeżdża na święta Wielkanocne, do swych dóbr i zabawi tam kilka dni.

— **Andrzej Makarewicz,** oficyał urzędu telegraficznego. przydzielony do telegraficznego biura korespondencyjnego, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

* **Kradzieży** u profesora dr. Liskego dokonała właściwie, jak się z policyjnego śledztwa okazało, szajka z trzech złodziei złożona. Józef Zalewicz, były lokaj poszkodowanego, odbywał straż na ulicy, Jan Sichocki, zaś ślusarz zaledwie co uwolniony z więzienia u Brygidek, i Jędrzej Sierpiński, lokaj bez służby wykonali kradzież. Obu ostatnich aresztowała policya we Lwowie. Józef Zalewicz uciekł ze Lwowa i został na wezwanie telegraficzne tutejszej policyi przez c. k. żandarmeryę aresztowany na stacyi kolejowej w Medyce. Skradzione rzeczy, prócz pieniędzy odszukano; oba futra włożone w worek były zakopane w piasku na Gródeckiem za kamienicą p. Galla, surdut zaś i dekoracyę orderową zastawiono u izraelitów na krakowskiem.

* **Dezercya**. Kazimierz Józef Beszli, szeregowiec pułku piechoty bar. Ringelsheima zbiegł przed kilku tygodniami z wojska i nie został dotychczas wyśledzonym. Zbieg ten był już raz karanym za dezercyę.

* **Do szpitala** oddała pozawczoraj Rozalia B. wyrobnica ośmiomiesięczne, prawie konające już dziecię, które dnia następującego życie zakończyło. Według doniesienia dyrekcyi szpitala jest uzasadnione podejrzenie, że matka zadała swemu dziecięciu gwałtowne uderzenie w tył głowy i że to jest przyczyną nagłej śmierci dziecka. Wytoczono śledztwo karne przeciw matce.

— **O wylewach rzek** ciągle jeszcze nadchodzą wiadomości. Stan wód Wisły poniżej Torunia dochodził w ostatnich dniach do 28 stóp nad normalny. Jak donoszą dzienniki rossyjskie, miasto Charkow, z powodu wylewu rzek okolicznych, bardzo ucierpiało. Bulwar, część bazaru, 5 mostów i 180 domów stało pod wodą, a komunikacya odbywała się na łódkach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Kopenhadze kustosz muzeum Thorwaldsenowego, niegdyś towarzysz Thorwaldsena, Karol Wilkens; w Anduze, w departamencie Gard, prezydent francuskiej rady presbyteryalnej, J P. Huques, autor kilku dział o protestantyzmie.

— **Niesłychany wypadek** utrzymywał przez kilka dni w przerażeniu miasto Spalato. Jeden z korespondentów tamtejszych w liście z dnia 21 b. m. tak go opisuje: „Od wczorajszego południa całe miasto nasze zaalarmowane okropnem zajściem. Niejaki Giovanni Tamic, właściciel realności na przedmieściu Borgo Grande, od dawna znany jako dziwak i półgłówek, a nawet jako ulegający formalnym przystępom szału, wczoraj w południe, jak się zdaje w takim właśnie przystępie, tak ciężko pobił swą żonę, że dziś zrana życie zakończyła. Nie poprzestając na tem szaleniec zasztyletował swego ojca. Kiedy w ciągu popołudnia policya robiła usiłowania, ażeby go podejść z nienacka i ująć, Tamic formalnie się oszańcował w swym domu, położonym naprzeciw kościoła parafialnego Santa-Croce i zaczął strzelać nie tylko do policyantów, ale do każdego przechodnia. Chłopaka 20-letniego, który z pola wracał ulicą do domu, nic złego nie przeczuwając, położył trupem na miejscu, a pewną panią postrzelił niebezpiecznie w twarz. Policya zmuszona była zamknąć całą ulicę. Gdy rozeszła się po mieście wieść, że okropny ten człowiek ma jeszcze przy sobie w domu dziecię swe dwuletnie, pleban z Santa-Croce, zacny ksiądz A. Bruskowicz, znajomy Tomica, podjął się być parlamentarzem w celu uratowania przynajmniej dziecka. Z narażeniem własnego życia zbliżył się po południu do fatalnego domu i prośbami najusilniejszemi starał się nakłonić szaleńca do wydania dziecka,

jednak na próżno. Tomic nie dał mu żadnej odpowiedzi, a dopiero dziś rano wyrzucił przez okno na ulicę pojedyńcze członki zamordowanej, niewinnej ofiary! Przez noc wszyscy mieszkańcy sąsiednich domów ukradkiem powynosili się z swych mieszkań, tak, że na całej ulicy znajduje się teraz tylko zaciekły szaleniec, nieodchodzący od okna swego mieszkania i niewypuszczający strzelby z ręki, oraz kościelny przeciwległego kościoła, który nie mogąc wyjść z dzwonnicy inaczej jak tylko drzwiami wprost mieszkania szaleńca, od wczorajszego popołudniowego *Ave* siedzi w wieży jak więzień i woła o ratunek i o chleb. Brat Tomica opowiada, że tenże rozrządza dwiema strzelbami i rewolwerem, oraz posiada w domu znaczne zapasy amunicyi i żywności, trudno więc będzie ruszyć go ztamtąd albo głodem zmusić do ustąpienia. Dziś z rana znowu jeden z policyantów otrzymał postrzał w głowę. W chwili, w której kończę ten list (godzina 4 po południu) cały kompleks domów zajął i zagrodził od miasta kordon żandarmów. Sprawdzono już urzędownie, że Tomic przed dziesięcioma laty popadał był w szał równie prawie gwałtowny i że nie może być uważany za poczytalnego. Jak się to jednak skończy? Nie ulega już wątpiwości że Tomic długo żyć może w swym domu nie wychylając się za drzwi, ponieważ ma tam zapasy wędzonej baraniny, jak prawie każdy z tutejszych mieszczan, oraz wina i oleju. Dowiedziałem się, że pobudką do tego szału Tomica była bójka, jakiej w tych dniach był świadkiem w pobliskiej Salonie. Żona chciała go powstrzymać od wmięszania się do bójki i otrzymała pierwsze pchnięcie nożem. Starostwo tutejsze telegraficznie zapytywało namiestnictwa w Zadarze, czy można broni palnej użyć przeciw szaleńcowi, otrzymało jednak odpowiedź zaprzeczającą. Tragicznemu zajściu temu zresztą nie brak i stron komicznych. Zabawne mianowicie układane bywają plany pojmania Tomica; radzono już szturmować dom sikawkami, strzelać amoniakowemi nabojami itp. Strzelcy, stojący tu załogą, ofiarowali się żywcem pochwycić szaleńca, ale nie przyjęto ich propozycyi; a tymczasem Tomic strzela do każdego, kto się zbliży na 500 kroków, i do każdego okna w przeciwległych domach." — Ostatnie listy z Spalato donoszą właśnie, że po trzydniowem oblężeniu d. 22 b, m. Tomic został szczęśliwie ujęty przez pewnego piekarza i policyanta miejskiego. Związanego odwieziono do szpitala. Wystrzałami zabił na ulicy dwie osoby a siedm ranił.

— **Ważnego odkrycia naukowego** dokonano, jak donoszą dzienniki szwedzkie, w Gothenburgu. Przy kopaniu studni natrafiono w głębokości 115 stóp pod powierzchnią ziemi na pokład skorup ślimaczych, które, jako należące do epoki lodowców, stanowią najdobitniejszy dowód faktu, dotąd często zaprzeczanego, iż południowa część półwyspu skandynawskiego od owego czasu znacznie obniżyła swój poziom.

— **Przed sądem paryskim** stawał w ostatnich dniach młody książe rossyjski Sergiusz Trubeckoj, pod zarzutem oszustwa, które popełnił wspólnie z kobietą, należącą do półświatka paryskiego. Uznany winnym, skazany został na dwumiesięczne więzienie.

— **Nowa maszyna do pisania.** W wiedeńskim klubie naukowym w tych dniach baron Schwarz Senborn, były dyrektor generalny powszechnej wystawy wiedeńskiej, a w roku zeszłym główny komisarz austryacki na wystawie filadelfijskiej, miał bardzo zajmujący odczyt o nowo wynalezionej w Ameryce maszynie do pisania. Na wstępie skreślił pokrótce wszelkie dotąd na tem polu dokonane wynalazki. I tak już w roku 1862 Anglik pewien wystawił był w Londynie maszynę taką własnego pomysłu, a patent na nią nabył od wynalazcy bank angielski, ażeby za jej pomocą znaczyć swe noty podpisem dyrektora kasy i słowami *Bank of England.* Litery tego przyrządu do pisania są tak drobne, że odczytać je można tylko przy pomocy mocnego mikroskopu, i dzięki tej okoliczności podrabianie angielskich banknotów jest rzeczą prawie zgoła niepodobną. Drugą maszynę do pisania wynalazł w r. 1870 Duńczyk Maling Hansen. Jest to tak zwany kulisty przyrząd do pisania, który można było oglądać na wystawie wiedeńskiej. Przyrząd ten jednakże nie okazał się szczególnie praktycznym. Nareszcie przed trzema laty p. Remington w Ameryce wynalazł maszynę do pisania, która odpowiada zupełnie wszelkim wymaganiom, dla tego też u praktycznych Amerykanów szybkie znalazła upowszechnienie w urzędach i kantorach. Jest to niewielka skrzynka, z przodu zaopatrzona w klawiaturę o 44 klawiszach w czterech szeregach. Każdy klawisz za pomocą dźwigni połączony jest z młoteczkiem, którego koniec przedstawia czcionkę. Młoteczki ułożone są w skrzynce koncentrycznie. Przez pociśnięcie klawisza czcionka odpowiednia spada w sam środek koła, którego łuk stanowią w normalnym swym układzie młoteczki. W środku owym uderza czcionka o napuszczoną barwnikiem wstążkę, po której się przesuwa papier i chwyta odciski czcionek. Po każdem naciśnięciu klawisza papier posuwa się równo o szerokość czcionki. Co do użyteczności przyrządu Remingtona przytoczył prelegent następujące daty: Pisząc w zwyczajny sposób ręką można nakreślić na godzinę 7200 liter; maszyną zaś 36.000, a nadto można jednocześnie z odbicia maszynowego sporządzić sobie 16 kopij. W końcu odczytu pokazywał br. Schwarz słuchaczom modele przyrządów Remingtona i Hansena, oraz przywiezionej z Ameryki maszyny do pisania odrębnej konstrukcyi, dla użytku ociemniałych.

— **Peszteński król. trybunał,** jako druga instancya, w procesie o rozbójnicze morderstwo dokonane na Ernym, zatwierdził wyrok pierwszej instancyi co do oskarżonego Rydla, podczas gdy drugiego oskarżonego, Władysława Korczyńskiego, uwolnił od oskarżenia zupełnie z powodu braku dowodów.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** utrzymał się na wysokości zaprzeszłego tygodnia. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 10 zł. do 11·75 zł., żyta 7·60 zł. do 8·40 zł., jęczmienia 6 zł. do 6·60 zł., owsa 6·20 zł. do 6·80 zł. kukurudzy 5·50 zł., do 6·70 zł. grochu kuchennego 8 zł. do 10 zł., grochu pastewnego 6 zł. do 7 zł., fasoli 7·75 zł. do 8·50 zł., wyki 5·50 zł. do 6·30 zł., koniczyny 50 zł. do 93 zł., anyżu płaskiego 22zł. do 24 zł., kminku 50 zł. do 54 zł., rzepaku zimowego (na sierpień) 13 zł. rzepaku letniego 12·25 zł., lnianki 9·25 zł. do 9·75 zł., nasienia konopnego 8·50 zł. do 9 zł., za 10,000 litrostopni spirytusu 29·70 zł., — na czerwiec, wrzesień 32·75 zł. w. a. — Ruch towarowy na koleji Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu, włącznie z transportem przewozowym ogółem około ·20.200.000 kilogramów i 4.172 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się zboża różnego rodzaju około 7,408.000, mąki i wyrobów mącznych około 705.500, nasion olejnych około 87.000, drzewa budulcowego i opałowego około 273.000, nafty i wosku ziemnego około 75.000, spirytusu około 96.000, jaj około 337.300, węgli około 474.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 464 sztuk wołów, 3583 sztuk nierogacizny i 120 koni. — Ruch towarowy na koleji Lwowsko-Czerniowieckiej, wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,531.100 kilogramów i 5·736 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4,324.300 kilogramów, 357 sztuk wołów, 5374 sztuk nierogacizny i 6 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 1.206.800 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1,894.500, mąki i wyrobów mącznych 80,000. spirytusu 66.900. produktów zwierzęcych 70.500 drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,769.600, wapna 45.400. węgli kamiennych 97,900 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,421.729 kilogramów i 299 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 100.291. mąki i wyrobów mącznych 55.211, nasion olejnych 2620. drzewa budulcowego i opałowego 1,151.500, spirytusu 12.710, jaj 2.179, mięsa 990, piwa 4.800, soli 43,382, kamieni 30.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 91 sztuk wołów 202 sztuk nierogacizny i 6 koni.

* **Bank gal. akcyjn. hypoteczny** uwiadamia nas, że bilans jego za rok 1876 wykazuje po odpisaniu strat w kwocie 110.661 zł., zysk 390.011 zł. Po strąceniu z tej sumy statutami przepisanych tantyem, i zasileniu funduszu rezerwowego, pozostaje czysty zysk 330.259 zł. co odpowiada dochodowi po 22 zł. czyli 11 procent od każdej akcyi.

* **Towarzystwo galic. kasy Zaliczkowej we Lwowie.** W niedzielę dnia 25 marca b. r. odbyło się ogólne Zgromadzenie doroczne tego Towarzystwa pod przewodnictwem prezesa Henryka hr. Łączyńskiego Porządek dzienny był bardzo krótki, gdyż zapowiedziana zmiana statutów i wybór nowej Rady zawiadowczej musiały być odroczone do późniejszego walnego Zgromadzenia, które umyślnie w tym celu zwołanem zostanie, albowiem dotychczas nie zostały ukończone rokowania z wydziałem lwowskiej rady powiatowej w celu zmiany kasy na powiatowy zakład przeznaczony przeważnie dla użytku włościan okolicznych Obrady skończyły się przeto na udzieleniu Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1876 i rozdzieleniu zysków, które w ostatnim roku administracyjnym wynosiły ogółem 4920 złr. 69 ct. w. a. Po strąceniu odpowiednich kwot na tantjemę dla Dyrekcyi, na rezerwę podatkową i rezerwę na pokrycie wątpliwych wierzytelności, może być rozdzieloną pomiędzy członków 10% dywidenda od udziałów. Również uchwaliło Zgromadzenie przystąpić do związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

# OSTATNIA POCZTA

Drugi biuletyn o stanie chorej na szkarlatynę Arcyksiężnej Maryi Terezy opiewa dość pomyślnie. Gorączka nie zmniejszyła się wprawdzie ale nastąpiła ulga w zapaleniu gardła i wrócił sen mierny.

Znaczna część przedłożeń ugodowych nie jest jeszcze wykończoną. Jak donosi *Hon* tylko część statutu bankowego jest już gotową a dalsza znaczniejsza część, mianowicie postanowienie o oddziale hipotecznym, czeka jeszcze na opracowanie. Ułożono już zasadnicze normy o 80 milionowym długu, o dotacyi węgierskiej filii banku narodowego, o umowie z *Lloydem* i o restytucyi cła i podatku konsumcyjnego. Dalej donosi *Hon*, że sejm węgierski będzie obradować do lipca i odroczy posiedzenie na dwa miesiące, poczem dopiero na zimowej sessyi ostatecznie załatwi kwestyę ugodową.

*Post nubila Phoebus*! Dzisiejsza *Polit. Corresp.* podaje wiadomość, że Anglia zawezwana przez gabinet rossyjski, aby w przeciągu 5 dni oznajmiła, czy podpisze protokół londyński, odpowiedziała, że podpisze rossyjski projekt protokołu bez warunku demobilizacyi. Doniesienie powyższe, którego ważność jest uderzającą, znajduje potwierdzenie w równocześnie nadeszłych depeszach z Petersburga i Londynu. Wiadomość ta o ile nam się zdaje, nie ma tego znaczenia, jakoby Anglia w ogóle odstąpiła od warunków demobilizacyi rossyjskiej. lecz tylko, że warunek ten nie ma być umieszczonym w protokole. W każdym razie jest to wielkie ustępstwo, które umożliwi dalszą akcyę dyplomatyczną i wybuch wojny znowu na czas pewien odroczy. Rząd angielski dowiódłszy tak wybitnie swego pokojowego usposobienia, zażąda teraz zapewne z tem większą energią podobnego dowodu ze strony Rossyi.

Nie wiemy o ile bytność gen. Ignatiewa w Wiedniu i Berlinie wpłynęła na powyższą decyzyę Anglii, ale artykuł *Pester Lloyda*, który poniżej umieszamy, rzuca trochę światła na zabiegi rossyjskiego dyplomaty w Wiedniu. *Pester Lloyd* pisze: „Rząd austryacko-węgierski nie przyłączy się prawdopodobnie do żadnej akcyi dyplomatycznej, dopóki stosunki między Anglią i Rossyą się nie wyjaśnią. Ignatiew żali się na angielskich mężów stanu, przypisując im odpowiedzialność za ewentualny wybuch wojny. Skargi te są w samej rzeczy usprawiedliwione, ponieważ przez narzucanie kwestyi demobilizacyjnej sytuacya więcej się zaostrzyła niż to było zamiarem Rossyi. Ministerstwo Derby-Beaconsfield z umysłu wywołało ten konflikt; czy miało do tego słuszne powody, to inne pytanie. Zdaniem naszem zapewnienia Szuwałowa byłyby wystarczyły; w jakiejkolwiek formie Rossya dała przyrzeczenie, trudnoby jej było nie dotrzymać danego słowa. Postawa gabinetu St. James nabawiła Rossyę kłopotów. Nietylko sprawa protokołu znajduje się w zawieszeniu aż do porozumienia w kwestyi demobilizacyjnej, ale także faktyczne rozbrojenie się Rossyi jest niemożliwem, póki pokój z Czarnogórą nie przyjdzie do skutku, albo póki Porta nie rozpocznie demobilizacyi. Jeżeli w Petersburgu życzą sobie pokoju, natenczas nie mają powodu do zadowolenia z rezultatu misyi dyplomaty rossyjskiego. Podróż Ignatiewa popsuła sytuacyę i postawiła Rossyę w położeniu przymusowem. Nawet jeżeliby Rossyi chodziło tylko o pozór do wypowiedzenia wojny, nie miałaby powodu być zadowoloną z tego rezultatu, gdyż z faktu, że Anglia poruszyła kwestyę demobilizacyi, nawet tak zręcznemu dyplomacie jak ks. Gorczakowi trudno byłoby wydedukować *casum belli*. W kwestyi protokołu nie istnieje między mocarstwami *in merito* żadna różnica. Odwołanie się na związek trójcesarski jest wprawdzie interesującym zwrotem ze strony Rossyi, która pierwsza zeszła z tej podstawy ale przy dzisiejszym stanie rzeczy można tę zapowiedź Ignatiewa uważać tylko za frazes. Podstawą trójcesarskiego związku nie była czynna akcya. Nie wiemy, coby ten związek mógł obecnie uczynić, gdy Rossya przy obradach nad protokołem sama odstąpiła od żądań środków przymusowych. Związek trójcesarski podziela z Anglią opinię, że napad na Turcyę nie ma być uważany za *casum belli*; ale jest rzeczą nie prawdopodobną aby przyjął konsekwencye, jakie Rossya z tego wypadku na swoją korzyć wyciągnąć by chciała. Decyzya zależy przeto wyłącznie od rokowań z Anglią. O rezultacie trudno dziś coś powiedzieć; obie strony zajęły stanowiska wprost przeciwne, więc porozumienie jest trudne. Opinia publiczna oswaja się z ewentualnością wojny, a dyplomacyi przypadnie zapewne tylko missya zlokalizowania wojny. Europa potrzebuje rzeczywistego pokoju, który trudno aby przyszedł do skutku dopóki Rossya z Turcyą sił swoich nie zmierzą."

Do Ruszczuku nadszedł 28go b. m. rozkaz od seraskieratu, który zarządza bezzwłoczne zmobilizowanie armii terytoryalnej wilajetu Dunajskiego (25.000 ludzi.)

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń** 30 marca. (*Tel. pryw.*) Telegramy o pomyślnym i bardzo pojednawczym zwrocie w rokowaniach między Anglią a Rossyą, które podała dziś *Politische Corresp.* (obacz Ost. Pocztę) były prawdziwą niespodzianką, nadeszły bowiem w godzinę po wyjściu dzienników wieczornych, które wszystkie bez wyjątku malowały sytuacyę w najczarniejszych barwach. Nawet tyle ostrożna i rozważna *Abendpost* mówiła o zatamowaniu rokowań i wyraziła się, że położenie tylko o jeden odcień stało się pomyślniejszem (*um eine Nuance hoffnungsvoller*) Tymczasem o godzinie 6 wieczór *Polit. Corresp.* zwiastowała światu, że Anglia zgadza się na podpisanie protokołu według redakcyi rossyjskiej i z odstąpieniem od warunku demobilizacyi. Ciekawa rzecz, że ten sam numer *Politische Correspondenz* zamieszcza list z Kiszeniewa o ponownych wielkich przygotowaniach wojennych. Optymizm wywołany telegramami *Pol. Corresp.* miarkuje nieco dzisiejsza *Correspondance Génerale Autrichienne*, pismo również inspirowane, podając telegram londyński o pomyślnym zwrocie w rokowaniach w nieco ostrożniejszej i mniej stanowczej formie, i wyrażając się elastycznie, że porozumienie w kwestyi demobilizacyi „nie jest niemożliwe." Jako dalszą ilustracyę wrażenia, jakie wywołał gołąb z rószczką oliwną, wypuszczony z biura *Polit. Corr.*, zanotować należy fakt, że wszystkie dzisiejsze dzienniki, prawie bez wyjątku dość sceptycznie przyjęły niespodziewaną wiadomość tego dziennika. Poranne gazety podnoszą, że wprawdzie kwestya protokołu została załatwioną, ale kwestya demobilizacyi i kwestya pokoju pozostały w zawieszeniu. W każdym razie wybuch wojny został odroczony.

Hrabia Andrassy odwlókł swój wyjazd do Terebes. *Fremdenblatt* donosi, że wyjazd ten nastąpi dopiero jutro.

**Konstantynopol.** 30 marca. Izba przyjęła prawie jednogłośnie adres tronowy, w którym w sprawie rokowań z Czarnogórą wyraża nadzieję, że rząd działać będzie odpowiednio do interesów i godności państwa. Dalej ratyfikuje adres odrzucenie propozycyj konferencyi.

**Bruksela** 30 marca. *Nord* wywodzi, że równoczesne rozbrojenie Turcyi i Rossyi jest tak samo niemożliwe, jak rozbrojenie się Rossyi przed rozbrojeniem tureckiem. Wpierwej musiałyby być dane pewne gwarancye, że Turcya poddaje się postanowieniom Europy. W obecnej chwili, kiedy Turcya wzbrania się przyjąć warunki pokojowe Czarnogórskie, i w obec najnowszych zajść i zawichrzeń rozbrojenie się Rossyi jest niemożliwe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 30 marca 1877.

**Hotel Europejski.**

Pp. A. Czajkowski z Dussanowa. R. Jarniolski z Jtzkan. J. Koch z Wiednia. E. Mecenseffy z Wiednia.

**Hotel Warszawski.**

P. K. Rozwadowski z Husiatyna.

**Hotel Angielski.**

Pp Hoszowski z Maksymówki. S. hr. Komorowski z Korcowa.

**Hotel George'a.**

Pp. J. Hauer z Stryja. A. Hausner z Brodów. A. Czaykowski z Kamionki. Morawski z Poznania.

## Odjechali ze Lwowa

Pp. E. hr. Borkowski do Ponikwy. S. hr. Borkowski do Uhrynowa. W. hr. Koziebrodzki do Kozłowa. K. hr. Łaczyński do Kutkorza. Janner do Złoczowa. Z. Kniaziołucki do Krakowa. W. Janko do Rossyi. B. Mniszek do Stubienka. W. Zelechowski do Dubna.

## Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 30 marca 1877, godz 7 rano.

Barometr 732·61 mm. Psychrometr suchy 9·2°C. Psychrometr wilgotny 8.4°C. Prężność pary 7 6mm. Wilgoć 89%, Zachmurzenie 8· Wiatr SW1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza 7·4 °R.

Barometr opada.

## Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

**Z Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa:** o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

**Do Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

**Do Podwołoczysk:** (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

**Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.**

## Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 29 marca 1877.

| | płacą (waluta austr.) zł. | ct. | żądają (waluta austr.) zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye** za sztukę. | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (bez kupona) | 209 | 50 | 211 | 50 |
| Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k. | 114 | 50 | 116 | 75 |
| Banku hip. galic, 200 zł. w. a. | 216 | — | 219 | — |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 213 | — | 216 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a, . | 83 | 70 | 84 | 50 |
| „ „ „ 4% „ . | 77 | — | 78 | — |
| „ „ „ 5% okresowe | 83 | 70 | 84 | 50 |
| Banku hip. galic. 6% w. a. | 87 | 60 | 88 | 50 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a. (bez kupona bieżącego) | 90 | — | 91 | 50 |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. | 90 | — | 91 | — |
| Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat. | — | — | — | — |
| „ „ 6% w. a. w 30 lat. | — | — | — | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5% m. k. . . | 84 | 75 | 85 | 75 |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a. | 90 | — | 92 | — |
| **5. Losy** Miasta Krakowa . | 14 | — | 15 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 19 | 50 | 21 | 50 |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski . . . | 5 | 68 | 5 | 80 |
| Dukat cesarski . . . . | 5 | 74 | 5 | 86 |
| Napoleondor . . . . . | 9 | 78 | 9 | 90 |
| Półimperyał . . . . . | 9 | 95 | 10 | 20 |
| Rubel rossyjski srebrny . . | 1 | 66 | 1 | 76 |
| „ „ papierowy . . | 1 | 49½ | 1 | 51½ |
| 100 marek niemieckich . . | 60 | — | 61 | — |
| Srebro . . . . . . . | 109 | — | 111 | — |
| Kupony w srebrze . . . . | 108 | 50 | 110 | 50 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 26 marca 1877.

| | płacą. | żądają. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. | | |
| maj-listopad . . . . . . . . | 62.80 | 63. |
| luty-sierpień . . . . . . . . | 62.80 | 63.— |
| Jednolity dług Państwa w srebrze . . | | |
| styczeń-lipiec . . . . . . . | 67.10 | 67.25 |
| kwiecień-październik . . . . | 67.15 | 67.30 |
| Losy z roku 1839 całe . . . . . . | 287.— | 289.— |
| „ „ 1839 piąta część 4% . . | 287.— | 289.— |
| „ „ 1854 po 250 złr.. . . | 105.75 | 106.25 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5% . . | 109.25 | 109.75 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% . . | 117.75 | 118.25 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 złr. | 130.50 | 131.— |
| „ „ 1864 „ po 50 złr. | 130.— | 130.50 |
| Renty Como po 42 lir. aus. . . . . | 21.50 | 22.— |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5% . . . . . . . | 142.25 | 142.50 |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% . | 99.25 | 99.50 |
| Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% . | 76.50 | 76.70 |
| **2. Obligacye** indemn. 5% za 100 złr. | | |
| Czech . . . . . . . . . . . | 100.50 | 101.50 |
| Bukowiny . . . . . . . . . | 82.25 | 83.— |
| Galicyi . . . . . . . . . | 84.75 | 85 50 |
| Niższej Austryi . . . . . . . | 101.50 | 102.50 |
| Siedmiogrodu . . . . . . . | 71.15 | 71.50 |
| Węgier . . . . . . . . . . | 74.75 | 75.25 |
| **3. Inne pożyczki publiczne.** | | |
| Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% . | —.— | —.— |
| **4. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 70.— | 70.25 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . | 148.70 | 148.90 |
| Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. . | 670.— | 680.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. . . . | —.— | —.— |
| Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40% | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. . . . | 815.— | 818.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze . | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. . | 358.— | 360.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 131.— | 132.— |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr. | —.— | —.— |
| Półn. kolej po 1000 zł. . . . . | 1805.— | 1810.— |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. . | 209.— | 209.50 |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, . | 114.50 | 115.— |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 225.— | 225.50 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. . | 80.— | 80.25 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . . | 83.— | 84.— |
| **5. Listy** zast. losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6% | 90.— | 91.— |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr. | 105.50 | 106.— |
| Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6% | 88.— | 89.— |
| „ „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 97.50 | 98.50 |
| „ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½ | 94.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . . | 76.75 | —.— |
| „ „ „ „ po 5% . . . | 84.— | 85.— |
| „ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne . . . . . . . . | 84.— | 85.— |
| Gal. banku hipot. po 6% . . . . | 87.20 | 87.50 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . . | —.— | 99.— |
| Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% . | 81.— | 82.— |
| „ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% . | —.— | —.— |
| Banku narodowego po 5% . | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5½% . | 89.90 | 90.10 |
| „ „ „ po 5% . . . . . | 97.50 | 98.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. . | 69.50 | 70.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr. . . | 58.50 | 59.50 |
| Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . . | 100.50 | 101.— |
| „ „ „ 100 zł. w. a. . . . . | 95.50 | 96.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% . | 102.25 | 102.75 |
| „ „ „ „ II. emisyi . . . | 98.— | 98.50 |
| „ „ „ „ III. „ . | 96 25 | 96.50 |
| „ „ „ „ IV. „ . . | —.— | —.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . . | 77.75 | 78.— |
| z r. 1867 . | 76.— | 76.50 |
| z r. 1868 | 67.50 | 68.— |
| z r. 1872 . | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze . . | 64.75 | 65.25 |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a. | 164.— | 164.50 |
| Clarego po 40 zł. m. k. . . . . . | 31.— | 31.50 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. | 93.50 | 94.— |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. . . . | 13.50 | 14.— |
| Losy miasta Krakowa . . . . . . | 14.75 | 15.25 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 30.50 | 31.50 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. . . . . . | 28.75 | 29.25 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa . | 13.50 | 14.— |
| Salma po 40 zł. m. k. . . . . . | 39.— | 39.50 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. . . . . | 25.— | 25 50 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 20.50 | 21.— |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . | 120. – | 121.— |
| „ 50 zł. m. k. . . | 60.— | 61.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. . . . | 22.50 | 23.50 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . | 24.75 | 25.25 |
| **Weksle** (na 3 miesiące). | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . . | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. n p. . . . . | 60.40 | 60.65 |
| Frankfurt za 100 mark p. . . . | 60.40 | 60 65 |
| Hamburg za 100 mark w. p n. | 60.40 | 60.65 |
| Londyn za 10 ft. szt. . . . . . . | 124.20 | 124.50 |
| Paryż za 100 fr. . . . . . . . | 49.25 | 49.40 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. . . . . . | 5.84.— | 5.86.— |
| „ pełnej wagi . . . . . . | 5.84.— | 5.86.— |
| Korona . . . . . . . . . . | —.— | —.— |
| 20-frankówka . . . . . . . . | 9.91.50 | 9.92.50 |
| Rosyjski imperyał . . . . . . | —.—.— | —.—.— |
| Talar związkowy . . . . . . | —.— | —.— |
| Srebro . . . . . . . . . . | 111.25 | 111.50 |

## Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

29 marca 1877.

| | złr. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach . . | 63 | 95 |
| „ „ w srebrze . | 68 | |
| Losy pożyczki z roku 1860 . . . . . | 109 | 50 |
| Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende) | 816 | |
| „ kredytowego bez kuponu . | 151 | 20 |
| Londyn 10 funtów szterlingów . . . . | 123 | |
| Srebro . . . . . . . . . . | 109 | 70 |
| Napoleondor . . . . . . . . | 9 | 83 |
| Dukat cesarski men. . . . . . . | 5 | 74 |
| 100 marek . . . . . . . . . | 60 | 45 |
| Renty w złocie . . . . . . . | 77 | 80 |

# Dziennik Urzędowy.

(1804 1—3) **Edykt.**

L. 12888. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Menasze Hirsch Lubinger przeciw Antoniemu Delinowskiemu i z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Rafała Zaremby, mianowicie Kasprowi Schaff i Barbarze Maciejowskiej, a w razie tychże zaszłej śmierci przeciw ich spadkobiercom pod dniem 6 marca 1877 l. 12888 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego c. k. sąd krajowy pozew ten uchwałą z dnia dzisiejszego zadekretował i termin do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90 stosownie do przep. §. 3 ust. z dnia 16 maja 1874 l. 69 Dz. p. p. ustanowił, a ponieważ miejsce pobytu drugopozwanych nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania tychże i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Roińskiego w zastępstwie adwokata dr. Małego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 17 marca 1877.

(1790 1—3) **Edykt.**

L. 19531. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia nieznanych z życia i pobytu spadkobierców Ludwika Weiss, iż na dniu 28 grudnia 1876 l. 19532 Michał Smiszkiewicz zapozwał ich o wykreślenie sumy 220 zł. mk. z odsetkami, jak dom. 2 pag. 44 n. 9 on. na realności nr. 81, 82, 685 w Tarnopolu wpisanej.

Skargę tę doręczono kuratorowi pozwanych adwokatowi dr. Kwiatkowskiemu do wniesienia obrony w 90 dniach, rzeczą tedy pozwanych, kuratorowi informacyi udzielić, lub innego obrońcę ustanowić, inaczej bowiem skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Tarnopol 31 grudnia 1876.

(1767 1—3) **Edykt.**

L. 1121. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia p. adw. dr. Łuczakowskiego kuratorem dla Franciszki z Rudnickich Małaczyńskiej z miejsca pobytu niewiadomej celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 19 lutego 1877 l. 1121, którą zezwolono i c. k. sąd krajowy we Lwowie wezwano o zarządzenie, aby zaintabulowano w stanie biernym i czynnym dóbr Petrykowa a) Maryannę z Rudnickich Posuchowską w jednej połowie, zaś b) Leontynę, Karolinę i nieletnich Wiktorya i Józefa, tudzież Annę i Aniele Posuchowskich w drugiej połowie za właścicieli ⅕ części pól, łąk i praw z komplanacyi ze śp. Wincentym hr. Krosnowskim na dniu 18 marca 1816 zawartej wypływających w stanie czynnym i biernym dóbr Petrykowa jak dom. 17 pag. 218 nr. 19 hr. i 50 a właściwie 51 onr. na imię Antoniny z Dąbrowskich 1 ślubu Rudnickiej, 2go Posochowskiej zapisanych.

O czem się ją celem przestrzegania praw swych zawiadamia.

Tarnopol dnia 19 lutego 1877.

(1787) **Obwieszczenie.**

L. 20/p. Dla trzeciej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia przy c. k. Sądzie krajowym karnym we Lwowie rozpoczną się dnia 14 maja 1877 r., o godzinie 9 przed południem, zamianowało Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego przewodniczącym wiceprezydenta c. k. Sądu krajowego Józefa Piątkowskiego, a zastępcami jego Radców c. k. Sądu krajowego: Ferdynanda Switalskiego, Mikołaja Kostrakiewicza, Jana Nikischa, dra Emila Łopuszańskiego, Leona Budzynowskiego i Wincentego Lewickiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów dnia 20 marca 1877.

(1793) **Obwieszczenie.**

L. 3316. C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że u niego złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akty służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Krużyki i Biskowice.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wniesione do dnia 4 kwietnia 1877, lub też na dniu powyższym u komisarza dochodzeniem kierującego; poczem dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Sambor dnia 23 marca 1877.

(1766) **Ogłoszenie**

L. 229/p. Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego reskryptem z dnia 14 marca 1877 L. 1558/prez. zamianowało na trzecią kadencyę Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, przełożonego oddziału karnego c. k. Sądu krajowego Aleksandra Kaweckiego, a zastępcami Przewodniczącego c. k. Radców Sądu krajowego Jana Salskiego, Stanisława Skrzyszowskiego, Antoniego Korczyńskiego, Jana Leichamscheidera i Karola Ebnera.

Co niniejszem podaje się w myśl § 301 ustawy z 23 maja 1873 do wiadomości z nadmienieniem, iż III kadencya Sądów przysięgłych rozpoczyna się posiedzeniem w dniu 4 czerwca 1877 o godz. 9 rano w gmachu sądowym przy ul. św. Michała w sali na I piątrze.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Kraków 21 marca 1877.

(1796) **Ogłoszenie.**

L. 261. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla Gminy katastralnej Rzepiennik marciszewski dnia 5 kwietnia 1877 r. w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uznał.

Gorlice, dnia 26 marca 1877.

(1813) **Ogłoszenie.**

L. 3651. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Petryków dnia 14 kwietnia 1877 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 27 marca 1877.

(1786) **Ogłoszenie.**

L. 4188. W. Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 65 czasopisma „Dziennik Polski" z dnia 21 marca 1877 pod napisem „Socyaliści przed trybunałem lwowskim" zaczynającego się od słów: „Czerepakin opisując podróż przez Węgry" a kończącego słowami „i pokazała mu adres z Londynu" zawiera w sobie z uwagi na zapadłą uchwałę tajności rozprawy w myśl § 229 i 231 p. k. znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi przez zabronione ogłoszenie z § 309 u. k.; że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik Polski" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje

Lwów dnia 24 marca 1877.

(1719) **Obwieszczenie.**

L. 658. C. k. sąd powiatowy w Bełzie oznajmia, że dnia 27 kwietnia 1877 o godzinie 9 rano, odbędzie się w Budyninie licytacyjna sprzedaż trzech morgów 100 □° gruntu z gospodarstwa pod l. 85 w Budyninie położonego, do spadkobierców śp. Hrycia Szewczuka należącego, mianowicie:

a) morga pola z niwy Połatyni,

b) ½ morga pola z niwy od Machnówka,

c) Doliny w Rutkowie objętości 100□° i

d) Połatyny za Gajem objętości 1½ morga.

Jako cenę wywoławczą dla niwy pod a) ustanawia się kwotę 80 zł. w. a., dla niwy pod b) kwotę 40 zł., pod c) kwotę 15 zł., dla niwy pod d) kwotę 110 zł. w. a.

Wadyum stanowi 15% ceny wywoławczej.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających. C. k. sąd powiatowy.

Bełz dnia 10 marca 1877.

(1657) **Obwieszczenie.**

L. 2427. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 13 lutego 1877 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm spółkowych firma L. Godziński, S. Meisels i K. Rosenfeld dla prowadzenia handlu solą, z siedzibą w Jarosławiu.

Spółka jest jawną, składa się z handlarzów soli w Jarosławiu Leona Godzińskiego, Samuela Meiselsa i Kasriela Rosenfelda, rozpoczęła się dnia 1 kwietnia 1874.

Do zastępywania spółki są wszyscy spólnicy uprawnieni.

Przemyśl 28 lutego 1877.

(1715) **Edykt.**

L. 1909. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie jako instancya konkursowa wierzycielom masy rozbiorowej Dawida Birnberga wiadomo czyni, że po dokonanej likwidacyi zgłoszonych pretensyi ze strony większości dotyczących wierzycieli wedle ilości owych pretensyi miasto dotychczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy wybrano pana Izaka Selzera na zarządcę i pana Samuela Gottfrieda na tegoż zastępcę, a do wydziału wierzycieli pp. Wolfa Waltera, Abrahama Kiermischa i Wolfa Byka i tychże zastępców pp. Chaima Leisera Singera i Salamona Katza syna Izaka.

Stanisławów 17 lutego 1877.

(1717) **Ogłoszenie.**

L. 1608. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż adw. Dr. Foryst z Tarnowa w charakterze stałego zarządcy masy rozbiorowej Peretza Mechlowicza z Tarnowa zatwierdzonym, a zastępcą tegoż adw. Dr. Malawski z Tarnowa zamianowanym został.

Tarnów 3 marca 1877.

(1700 1—3) **Edykt.**

L. 1528. Jan Piteczka, włościanin z Borzęcina został uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 18 marca 1877 do l. 7234 uznany za marnotrawcę.

Kuratorem dla niego jest ustanowionym Jakób Mika.

Z c. k. sądu powiatowego
Radłów dnia 20 marca 1877

(1692 1—3) **Edykt.**

L. 2440. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że przy zarejestrowanym Stowarzyszeniu firmy „Kasa zaliczkowa Wiara“ w Tyśmienicy. wpisano do rejestru, iż na miejsce Włodzimierza Swieżawskiego, Gabryel Czołczyński kasyerem stowarzyszenia obrany został.

Stanisławów 7 marca 1877.

(1693 1—3) **Obwieszczenie.**

19213. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Hersch Dyamant sub. pr. 30 listopada rb., do l. 19213 wniósł przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Franciszkowi i Barbarze Bielańskim pozew o wymazanie ze stanu biernego folwarku Okop sumy 2000 złp., wskutek czego przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adw. dr. Malawskiego na kuratora, z którym wniesiony spór przeprowadzonym będzie.

Tarnów 6 grudnia 1876.

(1736 1—3) **Edykt.**

L. 7150. C. k. sąd powiatowy w Żywcu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 16 kwietnia i 16 maja 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności pod nr. k. 91 st. 56 now. w Zabłociu obecnie Karoliny z Hylińskich Kubaszkowej własnością będącej. Cena szacunkowa 1290 złr. w. a. Wadyum 10 procent.

Gdyby na powyżej wyznaczonych terminach rzeczona realność przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, natedy ustanawia się do ułożenia ulżywających warunków termin na 16 maja 1877 o godzinie 3 po południu.

Warunki licytacyi, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem dla niewiadomych interesów ustanowiono p. dr. Bogdaniego adwokata w Żywcu.

C. k. sąd powiatowy
Żywiec d. 28 Listopada 1876.

(1748 1—3) **Edykt.**

L. 583. C. k. sąd powiatowy odbędzie w sprawie Samuela Rozena przeciw Wojciechowi Podsiadle o 150 złr. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż tegoż połowy realności pod nr. 200 w Wysokiej na 425 złr. w. a. oszacowanej, na dniu 14, 28 czerwca i 12 lipca 1877 o godzinie 10 rano, na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum $^{10}/_{100}$

We Frysztaku 16 lutego 1877.

(1743 1—3) **Edykt.**

L. 956. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia Piotrowi i Teresie małżonkom Piątkiewiczom od Jacentego Broniowskiego przynależącej się kwoty 300 złr. z procentem $^{10}/_{100}$ od dnia 20 grudnia 1870 i kosztami przedsięweźmie w dniach 5 maja, 5 czerwca i 5 lipca 1877 każdorazowo o godzinie 9 rano, publiczną przymusową sprzedaż $^{6}/_{10}$ części realności pod nr. 222/92 w Wieliczce położonej. ciało osobne tabularne stanowiącej podług ks. gł. Lib. Dom. Tom. IX pag. 297 i 298 Jacentego Broniowskiego własność stanowiącej.

Za cenę wywołania przyjmuje się, przy egzekucyjnem oszacowaniu wypośrodkowaną wartość tychże $^{6}/_{10}$ części rzeczonej realności t. j. kwotę 1043 zł. $38^{1}/_{2}$ct. w. a., za którą to cenę jedynie, lub powyżej takowej, realność tę na pierwszym lub drugim terminie licytacyjnym nabyć będzie można. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania t. j. kwotę 105 złr. którą w gotówce lub w papierach wartościowych publicznych złożyć będzie można.

O czem się chęć licytowania mających z tem nadmienieniem zawiadamia, że reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze sądu tutejszego w godzinach urzędowych przejrzanemi być mogą.

C. k. sąd powiatowy
Wieliczka 13 marca 1877.

(1758 1—3) **Edykt.**

L. 13121. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Antonina z Sławikowskich Schweykowska i p. Tadeusz Sławikowski pod dniem 23 grudnia 1876 do l. 69919 prośbę o ekstabulacyę sum 1000 zł. i 4000 zł. m. k. z przynależytościami i odnośnemi procentami, prawami i pozycyami ze stanu biernego realności pod l. 234 m. za uwiadomieniem p. Karola Home wnieśli. w skutek czego, ponieważ miejsce pobytu p. Karola Home jest niewiadome i temuż uchwała tabularna z dnia 30 grudnia 1876 l. 69919 doręczoną być nie mogła, c. k. sąd krajowy na prośbę p. Antoniny z Sławikowskich Schweykowskiej i p. Tadeusza Sławikowskiego do l. 13121/1877 wniesioną p. adw. dra Malego na jego koszt i niebezpieczeństwo celem zastępowania go kuratorem mianował i temuż doręczenie uchwały tabularnej do l. 69919/876 dla p. Karola Home przeznaczonej zarządził.

Niniejszym więc edyktem wzywa się p. Karola Home, aby w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, słowem stosownych środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 17 marca 1877.

(1760 1—3) **Edykt.**

L. 55794. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem p. Eligię Mniszkową we własnem imieniu i jako spadkobierczynię ś. p. Antoniego Mniszka, że na wezwanie c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, dozwolono uchwałą z 27 maja 1876 l. 26607 intabulacyę przymusową sumy 4000 złr. z pn. na rzecz Herscha Dawida i Marka Horszowskiego w stanie biernym dóbr Hoszów, dalej w stanie biernym części kaucyi małżeńskiej 24000 złr. na dobrach Stubienko ciężącej i sum 2000# i 500# na tych samych dobrach ciężących, i że się doręcza tę uchwałę ustanowionemu równocześnie kuratorowi adw. dr. Mochnackiemu w Przemyślu.

Z c. k. sądu krajowego
We Lwowie 21 października 1876.

(1794 1—3) **Edykt.**

L. 13215. C. k. Sąd powiatowy niejako delegowany w Tarnowie zawiadamia, iż celem zniesienia wspólnej własności gospodarstwa gruntowego pod L. 79/52 w Szynwałdzie położonego, odbędzie się stosownie do tut. sąd. rezolucyi z dnia 1 czerwca 1876 L. 1075, żądaniu egzekucyę prowadzącego Chaima Halporna na terminie dnia 25 września 1876 celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczonym, oświadczonemu, zadość czyniąc, — na trzecim terminie t. j. dnia 9 kwietnia 1877 o godz. 10 rano w sądzie publiczna przymusowa sprzedaż wspomnionej realności, z 31 morgów 906 □ sążni gruntu i budynków mieszkalnych składającej się, Rozalii Job i Chaima Halporna własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na którym to gospodarstwo gruntowe pod warunkami rezolucyą tut. sąd. z 1 czerwca 1876 L. 1075 ogłoszonemi jednak nawet niżej ceny wywołania 1823 złr. 50 ct. a. w. t. j. za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Tarnów dnia 31 grudnia 1876.

(1712 1—3) **Edykt.**

L. 5685. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Kaspra Schlechtę, że przeciw niemu i innym wniósł pod dniem 16 stycznia 1877 l. 1374 Salamon Isenberg pozew o orzeczenie, że prawo dożywotniej pensyi 100 zł. w. a. dla Józefy Maryi z Żelechowskich Wrońskiej, na cenie kupna realności w Krakowie pod l. 64 Dz. 1, w sumie 2000 zł. a. w. umieszczone zgasło, a suma ta eliminowaną być ma z tabeli płatniczej, w załatwieniu któregoto pozwu t. s. uchwałą z 19 stycznia 1877 r. do wniesienia obrony pisemnej termin 30-dniowy wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest, przeto sąd w celu zastępowania go, na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adw. Kańskiego z zastępstwem adw. Wilkosza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w terminie 90ciu dni potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy do obrony udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, 9 marca 1877.

(1483 1—3) **Edykt.**

L. 7474. Na dniu 6 czerwca, 10 lipca i 7 sierpnia 1877, każdym razem o 10 godzinie z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprzyw. Zakładu kred. włośc. przeciw Aleksandrowi Koszko o 200 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 34 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno, dnia 31 października 1876.

(1731 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8845. W celu wydobycia dłużnej przez Stefana Glińskiego Zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym licytacya realności gospodarczej, pod l. 20 w Skwarzawie nowej położonej, w trzech terminach, a to dnia 23 maja 1877, dnia 12 czerwca 1877 i dnia 9 lipca 1877 r. o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 500 zł. Wadyum 50 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i protokół zastawnego opisania można przejrzeć w t. s. registraturze.

Żółkiew, dnia 20 grudnia 1876.

1694 1—3) **Edykt.**

L. 1813. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Sulatyckiemu niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Mendla Fingerl na podstawie wekslu z daty 1 listopada 1876 r., na 145 złr. w. a. opiewającego nakaz zapłacenia tej wierzytelności wekslowej z pn. Mendlowi Fingerl w 3 dniach pod surowością egzekucyi wydanym i do rąk adwokata Dr. Rascha, którego kuratorem dla niego ustanowiono, doręczonym został.

Jest zatem rzeczą Józefa Sulatyckiego, kuratorowi temu wcześnie informacyę do wniesienia zarzutów udzielić, lub innego zastępcę obrać i sądowi o tem donieść. inaczej złe skutki z tego wyniknąć mogące, samemu sobie będzie musiał przypisać.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego
Kołomyja dnia 28 lutego 1877.

(1698 1—3) **Edykt.**

L. 817. C. k. sąd powiatowy w Medenicach wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego Iwana Wirta, by w celu oświadczenia się do spadku po zmarłym w Horucku 18 sierpnia 1873, Andrusiu Wircie w sądzie tutejszym w przeciągu roku jednego zgłosił się, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niego kuratorem Jurkiem Andrusykiem przeprowadzone zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.
Medenice 20 lutego 1877.

(1714 1—3) **Edykt.**

L. 20350. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności c. k. austr. banku narodowego we Wiedniu od Karola Bilańskiego w sumie resztującej 3936 zł. 78 ct., odbędzie się na dniu 24 maja 1877, 21 czerwca 1877 i 19 lipca 1877, każdego razu o godzinie 10 przed południem w sali audyencyonalnej tutejszego sądu, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi części dóbr Turze „Horodyszczyzna“ zwanej, w dawnym obwodzie samborskim położonej, w galic. tabuli krajowej Dom. 262, pag. 117 n. 22 haer. na imię Karola Bilańskiego zapisanej.

Cenę wywołania stanowi wypośrodkowana wedle statutu banku narodowego przy udzieleniu pożyczki wartość w sumie 23000 zł. a. w.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania, w trzecim zaś niżej sumy 16000 zł. a. w. sprzedane nie będą.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania t. j. sumę 2300 zł. a. w., bądź w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub austryackiego Banku narodowego, albo też w galic. obligach indemnizacyjnych wedle ostatniego notowanego kursu tychże do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wadyum w gotowiźnie złożone nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym zwróconem będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się wszystkich tych, którzyby po 24 październiku 1876 jakiegokolwiek prawa względem sprzedać się mających dóbr za pośrednictwem tabuli krajowej nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo nie na czas doręczoną została, z tem powiadamia, że dla nich kurator w osobie adwokata Dr. Pawlińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Budzynowskiego ustanowiony został.

Sambor dnia 6 lutego 1877.

(1720 1—3) **Edykt.**

L. 2532. Dnia 3 maja 1877, dnia 7 czerwca 1877 i dnia 5 lipca 1877 o godzinie 10rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 15/2 w Jasionce, powiat Krosno, ciała tabularnego nie mającej, Michała Czupiny własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 86 zł. 76 ct. a. w. z pn,

Cena wywołania wynosi 350 zł., wadyum 35 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub z wyż ceny wywołania, przy trzecim także niżej tej ceny sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.
Dukla dnia 21 sierpnia 1875.

(1721 1—3) **Edykt.**

L. 4153. Dnia 17 maja, d. 14 czerwca i dnia 12 lipca 1877 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż z realności pod Nr. kons. 57 w Jasionce, prwiatu Krośnieńskiego, ciała tabularnego nie mającej, Stefana Pełesza własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 133 zł. 76 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 300 zł., zakład 30 zł. a. w.

Przy pierwszych terminach realność ta za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną,

Resztę warunków wolno w tutejszym c. k. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Dukla dnia 13 października 1876.

(1795 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5834. Dnia 17 kwietnia, dnia 15 maja i dnia 19 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna sprzedaż $^{1}/_{5}$ części realności wiejskiej pod nr. 53 w Gumniskach, egzekutowi Sebastyanowi Socka w spadku po ojcu Józefie Sosze należącej się, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Salomona Mortkowicza w kwocie 30 złr. w. a. zpn.

Cena wywołania wynosi 165 złr., wadyum 16 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Dębica dnia 17 stycznia 1877.

(1798 1—3) **Edykt.**

L. 7171. C. k. Sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Lei Lindamhr w kwocie 123 złr. a. w. zpn., realność pod lk. 142 w Mikłaszowie Fedka Skolskiego własną, ciała tabularnego nie stanowiącą w dniach 24 kwietnia 1877, 25 maja 1877 i 26 czerwca 1877, każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym sądzie w drodze licytacyi sprzedaną zostanie. Cena wywołania kwota 662 złr. a. w., wadyum 10 procent. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Winniki 6 grudnia 1876.

(1772 2—3) **Edykt.**

L. 1691. Dnia 24 kwietnia, dnia 24 maja i dnia 25 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Piotra Sarachmana własnej, pod l. k. 105 w Waniowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie Antoniny Panesch o zapłacenie sumy wekslowej 150 złr. w. a. —

Cena wywołania wynosi 545 złr., wadyum 54 złr. 50 ct. Przy trzecim terminie realność także niżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzcó.

C. k. Sąd powiatowy m. d.
Sambor dnia 25 kwietnia 1876.

(1744 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3835. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Krzeszowicach, z którą połączona jest wyprzedaż znaczków stemplowych i stemplowanych blankietów wekslowych od 5 złr. na dół. rozpisuje się konkurencyę przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum w kwocie 50 zł. a. w. wniesione być mogą najpóźniej do 10 kwietnia 1877 2 godziny po południu na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi w Krakowie.

W roku ubiegłym wynosił obrót w materyałach tytoniowych w wartości 26,234 zł. 19 ct., w stemplach 3,500 zł. 20 ct.

Dalsze warunki przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie i u wszystkich nadzorów straży skarbowej powiatu krakowskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.
Kraków 21 marca 1877.

(1745 1—3) **Konkurs.**

L. 1661. Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr. i dodatkiem aktywalnym 120 złr.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 1 kwietnia 1877 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków 22 marca 1877.

(1762 1—3) **Edykt.**

L. 7216. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomej, pozwanej Apolonii Kulczyckiej, że w sprawie domu handlowego Adler et Landes pto 664 zł. 44 ct. w. a. uchwałą z 15 lipca 1876 l. 36795 protokoł licytacyi sumy 1000 zł. w. a. przez Chaskla Landesa nabytej do wiadomości sądu przyjęto. Uchwałę tę doręczamy ustanowionemu dla p. Apolonii Kulczyckiej kuratorowi adw. dr. Zuckerowi.

Zarazem wzywamy p. Apolonię Kulczycką, ażeby podała środki obrony ustanowionemu kuratorowi, albo innego obrońcę sobie wybrała, ile że w przeciwnym razie sama sobie złe skutki przypisać będzie musiała.

Lwów 10 marca 1877.

(1785 1—3) **Edykt.**

L. 6686. C. k. sad powiatowy w Medenicach wzywa Ilka Łabiaka z życia i miejsca pobytu niewiadomego, by w przeciągu roku jednego, licząc od dnia niżej wyrażonego w celu oświadczenia się do spadku po zmarłej w Tynowie 27 lutego 1872 Pazi 1 mał. Łabiak, 2go Marków, zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem jego Piotrem Harasymem przeprowadzony zostanie.

Medenice 30 grudnia 1876.

(1788 1—3) **Konkurs.**

L. 139/pr. W obrębie galicyjskiej c. k. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie są posady pomocników lasowych oraz kancelaryjnych przy c. k. zarządach lasów i domen, zaś w ekspedycie, pomienionej dyrekcyi, kilka miejsc dyetaryuszów z płacą dzienną 1 zł. do obsadzenia.

Od spółubiegających wymaga się udowodnienia, że:

1) ukończyli 18 rok życia,
2) niższa szkołę realną lub gimnazyalną,
3) władają językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie.
4) że są stanu wolnego.

Nadmienia się przytem, że posada pomocnika lasowego oraz kancelaryjnego jest niestałą, że jednak w razie złożenia egzaminu niższego, przepisanego dla ochrony lasów i pomocników technicznych rozporządzeniem c. k. Ministerstwa dla kultury krajowej i górnictwa z dnia 16 października 1850 (dz. pr. p. nr. 63) i następnego bezpośredniego uzyskania stałej posady rządowej w jakimkolwiek zawodzie, czas służby strawionej we własności pomocnika lasowego od dnia złożenia egzaminu, policzonym będzie przy wymiarze emerytury.

Podania udokumentowane należy wnieść do prezydyum galic. c. k. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do 25 kwietnia 1877.

Prezydyum c. k. galic. dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 25 marca 1877.

(1753 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1605. Celem zabezpieczenia budowli zachowawczych wykonać się mających w latach 1877, 1878 i 1879 na gościńcach państwowych w samborskim okręgu budowniczym, odbędzie się w c. k. starostwie samborskiem na dniu 12 kwietnia b. r. publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Ceny fiskalne robót na rok 1877 do wykonania przeznaczonych wynoszą, mianowicie:

I. na trakcie dobromilskim:

| | |
|---|---|
| w sekcyi drogowej Stare miasto | 1302 złr. 29½ ct. wa. |
| w sekcyi drogowej Łopuszanka | 3852 „ 67 „ „ |
| w sekcyi drogowej Turka | 1055 „ 30 „ „ |
| razem | 6210 złr. 26½ ct. aw. |

II. na trakcie podbeskidzkim:

| | |
|---|---|
| w sekcyi drogowej Stare miasto | 214 złr. 63½ ct. aw. |
| w sekcyi drogowej Sambor | 2354 „ 1½ „ „ |
| w sekcyi drogowej Drohobycz | 680 „ 26 „ „ |
| razem | 3249 złr. 01 ct. aw. |

III. na trakcie samborskim:

| | |
|---|---|
| w sekcyi drogowej Bu̇ski | 2187 złr. 57 ct. aw. |
| razem | 2187 złr. 57 ct. aw. |

Ogólna cena fiskalna wynosi zatem 11646 złr. 84½ ct. aw.

Warunki licytacyjne jak nie mniej susumaryczny kosztorys i spis cen jednostkowych przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem zaofiarowania nietylko cyframi lecz także i literami a to albo na wszystkie gościńce razem lub też na pojedyncze gościńce albo sekcye drogowe w wyznaczonym powyżej terminie do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nie ułożone według istniejących w tej mierze przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 18 marca 1877.

(1655 1—3) **Konkurs.**

L. 3061. Przy sądach powiatowych w Radłowie i Mielcu opróżnione zostały posady woźnych z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Ubiegający się o te lub przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogące posady woźnych wniosą podania w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 w czterech tygodniach, licząc od dnia 25 marca 1877, a mianowicie o posadę w Radłowie do prezydyum sądu krajowego w Krakowie, zaś o posadę w Mielcu do prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

C. k. wyższy sąd krajowy.

Kraków 13 marca 1877.

(1703 1—3) **Edykt.**

L. 4829. C. k. sąd powiatowy w Busku oznajmia, że celem ściągnięcia sumy 60 złr. a. w. z pn. na rzecz Ewy Krajewskiej realność Franciszka Wozniackiego własna, ciała tabularnego niestanowiąca w Mylatynie nowym pod Nr. kon. 21 położona z domu mieszkalnego i ogrodu składająca się, na 450 złr. oszacowana, w dniach 17 kwietnia, 16 maja i 14 czerwca 1877, o 9 godz. przymusowo w sądzie sprzedaną będzie.

O tem zawiadamia się interesowanych.

Reszta warunków jest do przejrzenia w registraturze.

Busk dnia 7 listopada 1876.

(1747) **Ogłoszenie.**

L. 18. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Dąbrowy zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Laskówka z dniem 4 kwietnia 1877 rozpoczyna.

Dąbrowa dnia 24 marca 1877.

(1701 2—3) **Edykt.**

L. 6770. C. k. sąd powiatowy w Żywcu podaje do powszechnej wiadomości, że 16 kwietnia, 16 maja i 15 czerwca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności pod Nr. k. 295 w Żywcu Marcina Staszkiewicza, względnie tegoż masy i Katarzyny Staszkiewicz własnej.

Cena szacunkowa 1180 złr., wadyum 10% w. a.

Realność na sprzedaż wystawiona przy 1 i 2 terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, przy 3 zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyi, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem dla niewiadomych intererów ustanowiono p. dr. Bogdaniego adwokata w Żywcu.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec dnia 28 listopada 1876.

(1647 2—3) **Edykt.**

L. 234. C. k. sąd powiatowy w Żywcu wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Wojciecha Laband w kwocie 209 złr. 81 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 8 w Przyborowie do dłużnika Bartłomieja Cwajny należącej, ciała tabularnego niestanowiącej dnia 13 kwietnia, 14 maja i 14 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania wynosi 255 złr. wadyum 25 zł. 50 ct. a. w.

Protokół zajęcia i oszacowania oraz resztę warunków wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

w Żywcu dnia 8 lutego 1877.

(1774 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1528. Celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego 130 złr. 11 ct. rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż realności Nr. 237 w Horocholinie Tymka Bodnaruk własnej w trzech terminach dnia 13 kwietnia, 18 maja i 22 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołenia 300 zł., wadyum 30 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 26 wrześcia 1876.

(1579 2—3) **Edykt.**

10868. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do wiadomości że celem zaspokojeniasumy 150 zł. w. a. a względnie reszty 135 zł. 19 ct. a. w. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 26 kwietnia, 1 i 21 czerwca 1877 r. każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Wawrzyńca Kościa i Jedrzeja Kościa pod l. k. 160 rep. 53 w Rokietnicy, w powiecie jarosławskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 600 zł. a. w. wadyum 60 zł. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego

Jarosław 7 grudnia 1876.

(1610 2—3) **Edykt.**

L. 5390. C. k. sąd powiatowy w Radłowie, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w resztującej sumie 236 zł. 37 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 103 r. 78 w Przyborowiu, w trzech terminach, dnia 25 kwietnia, dnia 23 maja i 20 czerwca 1877 r. każdym razem o godzinie 11tej przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 600 złr.

Na trzecim terminie realność ta także poniżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej kwoty 400 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład ustanowionym zostaje w kwocie 40 zł. a. w.

Protokół zastawniczego takowej opisania i reszta warunków licytacyjnych w registraturze sądowej można przejrzeć, a przy licytacyi będą odczytane.

Z c. k. sądu powiatowego

Radłów, dnia 26 stycznia 1876.

(1686 2—3) **Edykt.**

L. 7003. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego przeciw Piotrowi Sroce celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 350 złr. ewentualnie 302 złr. 82 ct. zpn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 23 w Hermanowy położonej, Piotra Sroki własnej, protokołem z dnia 27 października 1874 r. l. 6153 zastawniczo opisanej, pod następującymi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się trzy termina, mianowicie, na dzień 13 kwietnia, na dzień 4 maja i na dzień 1 czerwca 1877 r., każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 900 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można. Tyczyn dnia 20 grudnia 1876.

(1468 2—3) **Edykt.**

L. 5881. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Gustawa Rittermanna. że przeciw niemu Emanuel Bauminger wniósł pod dniem 3 marca 1877 r. l. 5881 pozew wekslowy o zapłatę sumy 500 złr., w załatwieniu którego nakaz zapłaty powyższej sumy na dniu dzisiejszym do l. 5881 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego Gustawa Rittermana na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dr. Stycznia z substytucyą adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w trzech dniach albo sam zarzuty wniósł, lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońce sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 9 marca 1877.

(1584 2—3) **Edykt.**

L. 6055. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia resztującej sumy 297 zł. 87 ct. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w dniach 25 kwietnia, 25 maja i 25 czerwca 1877 r. każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya gospodarstw włościańskich Stefana Kurtyki własnych pod l. k. 72 r. 38 i l. k. 76 r. 40 w Biadolinach powiecie Brzeskim położonych, ciała tabularnego nie stanowiących.

Cena wywołania wynosi 1300 zł. a. w. wadyum 130 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sad powiatowy

Wojnicz dnia 18 lutego 1877.

(1687 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7006. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje ninejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego załadu kredytowego ziemskiego przeciw Janowi Leniartowi i małżonkom Antoniemu i Zofii Leniartom w Hermanowy celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 350 złr. ewentualnie 289 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 59 sub. rep. 57 w Hermanowy położonej, Jana, Antoniego i Zofii Leniartów własnej protokołem z dnia 16 czerwca 1874 do l. 3361, zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 13 kwietnia, 4 maja i 1 czerwca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 800 złr.

Resztę warunków licytayjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn 20 grudnia 1876.

(1773 3—3) **Edykt.**

L, 14887. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Efroima Stiglitza w sumie 150 zł. a. w. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności włościańskiej w Ładny pod l. 206/83 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej ze zabudowań i gruntu około 22 morgów się składającej a dłużnika Wawrzyńca Kołodzieja własnej.

Sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie na dniu 2 kwietnia, 4 maja i 4 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1475 złr. w. a., poniżej której sprzedaż na pierwszych dwóch terminach nie nastąpi.

Wadyum wynosi 147 zł. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, akt zajecia i oszacowania wspomnionej realności przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O tem zawiadamia się strony i wierzycieli, tych zaś, którymby uchwała niniejsza na czas doręczoną nie została, przez kuratora Dr. Psarskiego i niniejszy edykt.

Tarnów dnia 30 grudnia 1876.

C. k. radca krajowy.

(1481 3—3) **Edykt.**

L. 7472. Na dniu 6 czerwca, 10 lipca i 7 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprzyw. Zakładu kredyt. włośc. przeciw Wawrzyńcowi i Reginie Kindzierskim o 228 zł. 77 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 42 w Ostrowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum wynosi 60 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 31 października 1876.

(1756 3—3) L. 2384/pr.

**Ogłoszenie Konkursu.**

Celem obsadzenia posady koncepisty przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie w randze X. klasy z poborami systemizowanemi rozpisuje się niniejszym konkurs do 20 kwietnia r. b.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wnieść w drodze właściwej na ręce c. k. Prezydyum Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 24 marca 1877.

(1777 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1530. Celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego 98 złr. rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż realności Nr. 108 w Bohorodczanach Stefana Maryi Hirnyk własnej w 3 terminach dnia 27 kwietnia, 1 czerwca i 2 lipca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 200 złr. wadyum 20 złr. a. w. Akt oszacowania i warunki licytacyi można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 26 sierpnia 1876.

(1769 3—3) **Kundmachung.**

Z. 56. Con. Nachdem in der Johann Bühleri'schen Cridamasse die Realisirung des Vermögens so weit fortgeschritten ist, daß eine teilweise Verhandlung derselben veranlaßt werden kann, so hat der Masseverwalter einen Verteilungsentwurf vorgelegt, wovon die Konkursgläubiger mit dem Beisatze verständigt werden, daß Ihnen freistehe diesen Verteilungsentwurf bis 5 April 1877 bei dem Masseverwalter oder in meinem Amtslokale einzusehen und bis dahin ihre etwaigen Erinnerungen dagegen bei mir schriftlich oder mündlich anzubringen; zur Verhandlung über die rechtzeitig eingebrachten Erinnerungen wird die Tagfahrt auf den 6 April 1877 um 9 Uhr Früh, bei welcher im Falle daß Erinnerungen eingebracht werden Konkurs-Gläubiger zu erscheinen haben; wobei auch aber die weitere Realisirung des Konkursmassevermögens, und über die Kosten des Konkursmasseverwalters die Gläubigerschaft Beschluß zu fassen haben wird.

Der Konkurs-Kommissär, Landes-Gerichts-Rath.

Neu Sandez den 11 Februar 1877.

(1771 3—3) **Edikt.**

Z. 1097. Vom Kolomeaer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß bei demselben am 26 April, 4 Juni und am 5 Juli 1877, jedesmal um 10 Uhr Vormittags zur Hereinbringung der von Kassiel Laden gegen Dmyter und Maria Rozczybiuk ersiegten Forderung von 72 fl. ö. W. sammt Exekutionskosten pr. 3 fl. 2 kr., 2 fl. 2 kr., 3 fl. 36 kr. und 4 fl. 92 kr. ö. W. die exekutive Feilbietung der den Schuldnern Dmytro und Maria Rozczybiuk gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Realität sub C. Nr. 65 in Kolomea, Nadworna Vorstadt, abgehalten, daß diese Realität bei den obigen ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth vom 488 fl. ö. W., am dritten Termine aber auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden, als Vadium der Betrag vom 48 fl. 80. ö. W. zuerlegen sein wird, der Schätzungsakt und die Feilbietungsbedingungen in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen oder in Abschrift erhoben werden können, daß endlich für diejenigen, welche inzwischen auf dieser Realität Pfandrechte erworben haben, oder welchen die diese Feilbietung betreffenden Bescheide nicht zugestellt werden konnten, der Adw. Dr. Trachsenberg zum Kurator bestellt wurde.

Kolomea am 28 Februar 1877.

(1653 1—3) **E d y k t.**

L. 1980. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi niniejszem podaje do wiadomości, że Franciszek Światłoń umarł w Sulkowicach dnia 20 stycznia 1873 r. z pozostawieniem pisemnego kodycylu z dnia 5 kwietnia 1864 i późniejszego ustnego rozporządzenia, oraz, że syn jego Kazimierz Światłoń umarł dnia 23 lutego 1875 r. bez rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadków tych jest Jan Światłoń, syn Franciszka Swiatłonia, który Sulkowice w r. 1847 opuścił, z ustawy powołanym.

Ponieważ pobyt Jana Swiatłonia jest sądowi nieznany, przeto niniejszem wzywa się Jana Swiatłonia, a w razie jego śmierci jego prawonabywców, ażeby w ciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego edyktu, do sądu się zgłosił i wniósł deklaracyę spadkową, inaczej bowiem spadek ten z głoszącymi się spadkobiercami i kuratorem dla Jana Swiatłonia w osobie p. Szczepana Moskały z Sulkowic ustanowionym, przeprowadzonym będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Kalwarya dnia 18 lutego 1877.

(1729 1—3) **E d y k t.**

L. 880. C. k. sąd powiatowy w Szczércu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Hausmana 28 zł. odbędzie się w skutek odezwy lwowskiego c. k. sądu krajowego jako handlowego z 29 października 1875 l. 55634 w tutejszo sądowej kancelaryi o 10 godzinie przed poł. dnia 12 kwietnia, 3 maja i 17 maja 1877 przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 41 w Miłoszowicach Iwana Pańczyszyna własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 130 zł. Wadyum wynosi 13 zł.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny, na trzecim zaś także poniżej ceny sprzedaną będzie.

Warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Szczerzec 30 czerwca 1876.

(1713 1—3) **E d y k t.**

L. 18477. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż na zaspokojenie sumy dłużnej 7900 złr z pn., odbędzie się w dniach 4 maja 1 czerwca i 5 lipca 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem w gmachu c. k. sądu obwodowego publiczna sprzedaż dóbr Witryłowa w obwodzie sanockim położonych, spadkobierców śp. Władysława Falkowskiego własnych na rzecz Marka Fraenkla, z tem dołożeniem, iż na pierwszych dwóch terminach dobra te niżej ceny szacunkowej nie będą sprzedane.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 74788 złr. 87½ ct., wadyum 7480 złr. a. w.

Reszta warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się interessentów, a mianowicie: wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych, Natana Löffel z pobytu niewiadomego przez dr. adw. Mendrychowicza z zastępstwem adw. Felsztyńskiego, tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 14 października 1876 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające wcale nie lub nie dość wcześnie doręczone były przez kuratora adw. dr. Mendrychowicza z zastępstwem adw. Felsztyńskiego i przez edykta.

Przemyśl 17 stycznia 1877.

(1765 1—3) **Konkurs.**

L. 126/prs. Przy galicyjskiej c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, jest do obsadzenia posada ck. leśniczego w X klasie rangi z roczną płacą 900 złr. i ewentualnie posada c. k. asystenta leśnictwa w XI. klasie rangi z roczną płacą 600 złr. wraz z legalnym dodatkiem aktywalnym.

Podania udowadniające wiek, prawo obywatelstwa państwowego, wykształcenie zawodowe w kierunku teoretycznym i praktycznym, znajomość języka niemieckiego i polskiego, tudzież odbyty egzamin dla samoistnej służby technicznej w państwowem gospodarstwie leśnem (w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa rolnictwa z dnia 13 lutego 1875) nakoniec dotychczasowe zatrudnienie, wnieść należy w drodze przepisanej do 20 kwietnia 1877 u Naczelnika galicyjskiej c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prezydyum
c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen

Bolechów dnia 19 marca 1877.

(1704 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7400. C. k. sąd powiatowy w Busku daje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Chaima Mojżesza Halperna w kwocie 240 zł. a. w. z pn., odbędzie się w budynku sądowym w Busku w dniach 25 kwietnia 30 maja i 25 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna egzekucyjna sprzedaż połowy realności miejskiej pod Nr. 124 w Busku położonej, z domu, szopy, stodoły, karmnika, placu pod budowę i ogrodu złożonej do dłużnika Adama Geisheimera należącej, ciała tabularnego niestanowiącej pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywoławczą przyjmuje się cenę szacunkową 1000 zł. a. w. poniżej której realność dopiero na 3 terminie sprzedaną zostanie.
2. Wadyum wynosi 100 złr.
3. W 30 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego, nabywca winien złożyć całą cenę kupna.

Resztę warunków tudzież akt opisanego zajęcia mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Busk 30 paździenika 1876.

(1432) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 27 Februur 1877 Z. 1508/138, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „F. Campanella e i Martiri del 6 Febbrajo“ mit den Anfangsworten: „Invitato dal Comitato“ und des Briefes „Federico Campanella“ mit den Anfangsworten „La nobile missione“, enthalten in der Zeitschrift „L'Alba“ Nr. 14 vom 24 Februar 1877, gedruckt in Triest bei Morterra & Co., begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. — der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Un prete di costumi esemplari“ und den Anfangsworten „Un prete maestro elementare . . . .“ den Thatbestand des Vergehens der Beleidigung einer gesetzlich erkannten Kirche oder Religionsgesellschaft nach § 303 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme anf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 26 Februar 1877 Z. 1492/137, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Un articolo su Tommaso Salvini“ und den Anfangsworten: „Voi tutti lettorri miei“, enthalten in der Zeitschrift „Il Nuove Tergesteo“ Nr. 46 vom 23 Februar 1877, gedruckt in Triest bei G. Balestra & Co., begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufreizung zu Feindlichkeiten gegen Nationalitäten nach § 302 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1564) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreisgericht zu Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 10 März 1877, Nr. E. 1514 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der 1 und 2 Spalte der 2 Blattseite der Nr. 19 der zu Kolin erscheinenden periodischen Druckschrift „Koruna ceská“ vom 7 März 1877 abgedruckten Correspondenzartikels mit der Ueberschrift „□ Z Prahy 6 brezna (Puv. dop.)“ begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung durch Aufwiegelung, es werde daher gemäß § 493 St. P. O. unter gleichzeitiger Bestätigung der von der k. k. Bezirkshauptmannschaft zu Kolin verfügten Beschlagnahme und Einleitung des objectiven Verfahrens die Weiterverbreitung der obbezeichneten Nummer der „Koruna ceská“ hinsichtlich des 1 Absatzes dieses Artikels verboten und die Vernichtung der in Beschlag genommenen Exemplare verordnet.

(1676) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Zeitschrift: „Oesterreich.-ungarisches Volksblatt für Stadt und Land“ vom 15 März 1877, enthaltenen Artikels unter dem Titel „Auf zur Wahl“ in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach Art. III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, rücksichtlich § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 17 März 1877.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(1675) **Erkenntnisse.**

Der k. k. Gerichtshof zweiter Instanz in Zara hat über Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 15 Februar 1877, Z. 531, unter Abänderung der Entscheidung des k. k. Gerichtshofes erster Instanz in Zara vom 1 Februar 1877, Z. 442, zu Recht erkannt:

Der Artikel mit der Aufschrift „Il Commissario governativo“, beginnend mit „Zara 23 Gennaro. Esco dalla sala della dieta„ und endend mit „il sacro nome di libertà“. dann der Artikel mit der Aufschrift „Il panegirico del commissario governativo“, beginnend mit „Zara 24 Gennaro. Soltanto i chiechi“ und endend mit „veramente degno“, in der Zeitschrift „L'Avvenire“ Nr. 13 vom 29 Jänner 1877, begründen den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens der Aufwiegelung, es wird daher unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

---

Der k. k. Gerichtshof zweiter Instanz in Zara hat über Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 15 Februar 1877, Z. 530, unter Abänderung der Entscheidung des k. k. Gerichtshofes erster Instanz vom 2 Februar 1877, Z. 485, zu Recht erkannt;

Der Inhalt des Artikels „Zara 25 Gennaro 1877“, beginnend mit „uno speciale interesse“ und endend mit „con diffidenza da tutti gli onesti“, in der Zeitschrift „L'Avvenire“ Nr. 14 vom 31 Jänner 1877 begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G., es wird daher unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

---

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 10 März 1877, Z. 6459, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Jedna stránka ustavni svobody nasi“ in der Zeitschrift „Národni Listy“ Nr. 66 vom 8 März 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, ferner den Thatbestand der im 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr. 8 R. G. B., bezeichneten Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung; der in derselben Nr. 66, in der Rubrik „Denni zprávy“, unter der Aufschrift „Velezráda“ abgedruckte Artikel begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.



L. 182. (1702 3—3)

## Konkurs.

Na mocy uchwały Rady powiatowej Żydaczowskiej z dnia 8 lutego b. r. nad budżetem powiatowym na rok 1877 zostanie obsadzoną posada Adjunkta przy Wydziale Rady powiatowej o rocznej płacy 600 zł.

Do tej posady przywiązany jest obowiązek odbywania podróży w powiecie celem załatwiania czynności zewnętrznych w sprawach opieki nad gminami i w sprawach drogowych za osobnym zwrotem kosztów podróży i dyjetami jednak tylko na mocy uchwały Wydziału powiatowego, polecenia Prezesa lub jego zastępcy.

Posada ta obsadzoną będzie prowizorycznie z widokiem stabilizowania po upływie roku służby.

Kandydaci mają się do dnia 15 kwietnia b. r. wykazać świadectwami fachowego uzdolnienia to jest dokładnej znajomości ustaw administracyjnych i w niczem nieposzlakowanej praktyki urzędowej.

Listy prywatne od kandydatów w interesie obsadzenia tej posady, pozostaną bez odpowiedzi.

Z Wydziału Rady powiatowej

Żydaczów, dnia 15 marca 1877.

## Doniesienia prywatne.

# Ogłoszenie.

(1651 3—3)

### Siódme zwyczajne

## Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

### wyrobu cegieł maszynowych i przedsięb. budowli

**odbędzie się w poniedziałek dnia 30 kwietnia 1877 r. o godz. 10 przedpołudn.**

w lokalnościach Towarzystwa, Nr. 3 ulica Akademicka, we Lwowie.

**Przedmioty rozpraw:**

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności Rokn ubiegłego 1876.
2. Wzięcie do wiadomości zamknięcia rachunków za rok 1876.
3. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1877 według §. 46 statutu.
4. Wybór komisyi do sprawdzenia protokołu.
5. Wybór trzech członków do Rady zawiadowczej.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem walnem zgromadzeniu, zechca złożyy swoje akcye (kwity tymczasowe) najdalej do dnia 13 kwietnia b. r. w kasie Towarzystwa we Lwowie, na które oprócz pokwitowania otrzymują także karty legitymacyjne, upoważniające do wstępu na walne zgromadzenie. Na 8 dni przed walnem zgromadzeniem zamknięcie rachunków i bilansu złożone będą w biurze Towarzystwa, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. Akcyonaryuszom po jednym egzemplarzu wydane będą.

**We Lwowie,** dnia 20 marca 1877.

**Rada zawiadowcza.**

Art. 38. Do głosowania na walnem zgromadzeniu są uprawnieni ci Akcyonaryusze, którzy na 14 dni przed dniem wyznaczonym do zebrania się walnego zgromadzenia złożą 10 akcyi (kwitów tymczasowych) wraz z niezapłaconemi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa lub miejscu wyznaczonem przez Radę zawiadowczą. Na to otrzymają poświadczenie, które służyć ma do wykazania się przy wstępie na posiedzenie walnego zgromadzenia.

Posiadanie 10 akcyi nadaje prawo jednego głosu, żaden wszakże akcyonaryusz nie może w sobie łączyć więcej nad 50 głosów. Popczas walnego zgromadzenia przedłożony będzie wykaz uprawnionych do głosowania akcyonaryuszów którzy akcye swe złożyli, zwyszczególnieniem ilości złożonych akcyi i nabytych przez to głosów każdego akcyonaryusza.

Art. 39, Akcyonaryusze nieobecnie zastąpieni być mogą przez pisemnie umocowanych i do głosowania uprawnionych akcyonaryuszów, którzy wykazać się mają pełnomocnictwem wystawionem podług wzoru przez Radę zawiadowczą przepisanego. Akcyonaryuszowi nie wolno przyjmować więcej nad pełnomocnictwo jednego tylko akcyonaryusza. Prawni zastępcy małoletnich lub niewłasnowolnych, również jak i przełożeni gmin, ciał zbiorowych, towarzystw lub zakładów publicznych, mogą uczestniczyć i głosować na walnem zgromadzeniu nie będąc osobiście akcyonaryuszami.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.